



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Raka trzeba stłamsić
w zarodku**
| s. 4



**Cały świat
u stóp Babiej Góry**
| s. 6



**Nad Brennicą podglądają...
nietoperze**
| s. 7



Sytuacja robi się podbramkowa

PROBLEM: Media mniejszościowe w Republice Czeskiej mogą liczyć w tym roku na dofinansowanie Ministerstwa Kultury na tym samym poziomie co rok temu. Resort kultury przeznaczył na media mniejszościowe ponownie 22 mln koron. Te zostały podzielone pomiędzy 24 projekty zgłoszone przez trzynastcie mniejszości narodowych. Wśród nich znalazła się również Gazeta Polaków w RC „Głos Ludu” oraz miesięcznik „Zwrot”.

– Myślę, że nie jest źle. Co prawda bezpowrotnie minęły czasy, kiedy czeskie Ministerstwo Kul-

toroznych, obydwa pisma będą zmuszone gospodarować z mniejszymi

prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Rytko. Jak dodaje, dotacja z czeskiego ministerstwa tworzy bowiem tylko połowę przychodów budżetu miesięcznika, a na drugą połowę składają się mniej więcej po równo dochody ze sprzedaży oraz dotacja z Polski.

– Staramy się ob-



Fot. MAREK SANTARIUS

Polska prasa będzie musiała sobie radzić z mniejszymi funduszami.

tury przeznaczało na media mniejszościowe ok. 30 mln koron, ale były też gorsze lata, np. 2013 rok. Wtedy do podziału było tylko 15 mln koron i niestety, zabrakło pieniędzy na „Naszą Gazetkę”, która odtąd przestała się ukazywać. W tym roku, na szczęście, udało nam się mniej więcej utrzymać status quo – uważa Adam Krumnikl, który przez kilka lat bronił interesów polskiej prasy mniejszościowej w komisji dotacyjnej ds. mediów mniejszościowych Ministerstwa Kultury w Pradze.

Chociaż sumy, które z puli ministerialnej przyznano na ten rok „Głosowi Ludu” i „Zwrotowi”, nieznacznie różnią się od tych ubie-

środkami państwowymi. – Projekt, który zgłosiliśmy w ministerstwie, opiewał na 5,5 mln koron. Niestety, otrzymaliśmy o 300 tys. koron mniej oraz o 185 700 koron mniej niż rok temu – precyzuje Marek Słowiacek, pełnomocnik spółki „Pol-press” odpowiedzialnej za wydawanie „Głosu Ludu”. Jego zdaniem, to niebagatelna suma, którą trzeba będzie zdobyć z innych źródeł, żeby jej brak nie przełożył się na wygląd i jakość pisma, a czytelnik nie czuł się poszkodowany.

Mniej pieniędzy z puli przeznaczonej na media mniejszościowe trafi w tym roku również do miesięcznika Polskiego Związku Kul-

turalno-Oświatowego, „Zwrot”. Rok temu ministerialna dotacja wynosiła bowiem 1,15 mln koron. W tym roku na wydawanie „Zwrotu” przyznano PZKO o 150 tys. koron mniej. Czy równy milion wystarczy, żeby pismo mogło pojawiać się w takiej postaci jak do tej pory? – Z pewnością by to wystarczyło, gdybyśmy otrzymali również adekwatne dofinansowanie z Polski, ale w tym roku nie przyznano nam ani grosza. Sytuacja jest podbramkowa. Jeżeli nie zdobędziemy dodatkowych pieniędzy, w trzecim kwartale roku „Zwrot” przestanie się ukazywać – przedstawia czarny scenariusz przyszłości pisma

nizać koszty, ale w tej chwili obniżyliśmy je już na taki poziom, że dalsze ciąć są niemożliwe – przekonuje Rytko.

Wszystko wskazuje na to, że również w następnych latach wydawcy polskich tytułów będą musieli coraz bardziej liczyć na własne siły. Złazczyła ze kolejka po środki dotacyjne z roku na rok się wydłuża. W tym roku w ministerstwie zgłoszono 34 projekty. Tymczasem rok temu było ich tylko 29. A matematyka jest prosta. W sytuacji, gdy pula środków pozostaje taka sama, żeby dać jednemu, drugiemu trzeba odebrać.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

WIWAT PANIE

W środę w siedzibie ZG PZKO w Czeskim Cieszynie odbyło się spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Prezes Jan Rytko złożył serdeczne życzenia wszystkim kobietom, a zwłaszcza przedstawicielkom pezetkaowskich Klubów Kobiet. W gronie zebranych powitał Aleksandrę Trybuś-Cieślak, poseł na Sejm RP, Romę Rojowską i Małgorzatę Wacławik-Syrokosz z zaprzyjaźnionego z PZKO Klubu Kobiet Kreatywnych z Cieszyna oraz Ewę Katrusiak.

Gwoździem programu był koncert Katarzyny „Pumy” Piaseckiej wokalistki, pianistki, autorki tekstów i muzyki oraz pedagog z Katowic. W stylu jazzowo-soulowym zaprezentowała wiele utworów polskich i zagranicznych kompozytorów, np. Czesława Niemena, Agnieszki Osieckiej czy Claude Debussy'ego.

Występ muzyczny nie był jedyną atrakcją tego popołudnia. Po koncercie na uczestników spotkania czekały pączki, rozmaite zakąski i ciepłe napoje przygotowane przez jabłonkowskie Miejskowe Koło PZKO. (endy)

Z MYŚLĄ O SPORTOWCACH

Karwina nagrodziła sportowców roku w ramach swojego miasta. W czwartek wieczorem w sali Miejskiego Domu Kultury nagrody odebrali z rąk zastępcy prezydenta miasta młodzi sportowcy, trenerzy oraz wybitne osobistości i talenty karwińskiego sportu. Doceniono ich za wyniki i sukcesy, których dokonali w ciągu ubiegłego roku. (ep)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 3 do 5 °C
noc: 1 do 0 °C
wiatr: 2-4 m/s



dzień: 7 do 14 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 1-3 m/s

Przedsiębiorcy chcą inwestować

Aż 60 proc. inwestorów, mających zakłady swoich przedsiębiorstw w strefach przemysłowych województwa morawsko-śląskiego, zamierza zwiększyć zdolności produkcyjne. 68 proc. z nich planuje rozszerzyć też grono swoich pracowników. Tak przynajmniej wynika z badań, które Agencja Rozwoju Regionalnego województwa przeprowadziła na początku bieżącego roku wśród przedstawicieli sześćdziesięciu firm krajo-

wych i zagranicznych, które działają lub noszą się z zamiarem zainwestowania na terenie regionu.

Większość uczestniczących w ankiecie przedsiębiorców podkreśliła, że ważna jest dla nich dostępność regionu dzięki dobrej sieci dróg i autostrad. Tak samo docenili dobrą, ich zdaniem, znajomość wśród pracowników języków obcych, wymaganą przez pracodawców.

(kor)

REKLAMA

Wielkanocny pobyt 3 noce nietradycyjnie w Pensjonacie Owieczka wellness, program dla dzieci, ...

tel.: 734 753 840
www.penzionovecka.cz



9 771212 422065

1 5 0 3 1

KRÓTKO

DLA KOGO

»JABŁKO«?

JABŁONKÓW (kor) – Jabłonkowie już po raz piąty przyznają w tym roku nagrody miasta, tzw. „Jabłonkowskie jabłka”. Mogą je otrzymać wybitne osobistości, nie tylko mieszkające na terenie miasta, które zasłużyły się w promocji Jabłonkowa poza jego granicami. Nominacje można zgłaszać w Urzędzie Miasta do 30 kwietnia. Mogą to zrobić radni, działające w Jabłonkowie instytucje kulturalne, organizacje sportowe lub stowarzyszenia obywatelskie oraz sami mieszkańcy.

* * *

PARKINGOWE
ZMIANY

ORŁOWA (ep) – Miasto przygotowało kilka zmian dla kierowców parkujących w centrum miasta. Od 1 kwietnia na parking przy ulicy Rydułtowskiej przed domem towarowym Esam pierwsza godzina będzie bezpłatna, za każdą kolejną zapłacimy natomiast 10 koron. Na parking przy ul. Wyzwolenia przed Urzędem Miasta cena pozostaje bez zmian: 10 koron za godzinę. Zmieniają się jednak godziny korzystania ze wszystkich płatnych parkingów w centrum miasta. Za pozostawienie tu samochodu będziemy musieli zapłacić w dni powszednie w godzinach 8.00-16.00, poza tymi godzinami oraz w weekendy parkowanie będzie bezpłatne.

* * *

SĄ DOTACJE

MOSTYK. JABŁONKOWA (kor)

– Radni podjęli uchwałę o podziale tegorocznych dotacji gminnych oraz pieniędzy na rzecz organizacji lub zespołów. Na wsparcie mogą liczyć również te polskie. Kołu Macierzy Szkolnej przyznano 5 tys. koron, a na konto zespołu folklorystycznego „Górole” wpłynie 39 tys. koron (13 tys. na działalność, a 26 tys. w formie grantu). Gmina wspomaga też kwotą 40 tys. koron PZKO-wców z Mostów-Szańców, którzy wykorzystają je na pokrycie kosztów związanych z wynajmowaniem przez Koło lokalu oraz jego ogrzewania podczas imprez.

* * *

JAKA MA BYĆ WIEŚ?

PIOSECZNA (kor) – Na sesji Rady Gminy powrócono do pomysłu opracowania strategicznego planu rozwoju wioski oraz długoterminowego programu rozwoju gminy. Oba dokumenty przygotuje grupa robocza pod kierownictwem wójta Davida Čmiele. Jej członkowie zamierzają wcześniej zasięgnąć opinii mieszkańców wioski. Do mieszkańców trafi wkrótce ankieta, w której będą mogli się wypowiedzieć na temat najważniejszych sfer życia swojej wioski. Formularz ankiety można też wypełnić w formie elektronicznej, która dostępna jest już na stronie internetowej Piosecznej.

SPROSTOWANIE

W artykule z dnia 12 marca dotyczącym nowego budynku przedszkola w Gnojniku błędnie podano nazwisko kierowniczkę przedszkola, które ma brzmieć Halina Smoloni. Ponadto głównym źródłem funduszy było Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP za pośrednictwem Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Warszawie, jak też Konsulat RP i ZG PZKO. Za pomyłkę serdecznie przepraszam.

NORBERT DĄBKOWSKI

Walczą o zaległe pensje

Byli nauczyciele prywatnej średniej szkoły zawodowej Baron School w Hawierzowie walczą o swoje wynagrodzenia. Tymczasem pełnomocnik i dyrektor placówki, Jiří Baron, właśnie swych pracowników obarcza winą za bankructwo.

Hawierzowska zawodówka, która zakończyła działalność ze względu na poważne problemy finansowe, kształciła przyszłych kucharzy, kelnerów, cukierników, ale też mechaników samochodowych. Uczniowie kontynuują naukę w innych szkołach, tymczasem nauczyciele walczą o swoje pieniądze. Liczyli na to, że otrzymają wypłaty w ostatni wtorek, razem z dokumentacją o rozwiązaniu umowy o pracę. Po raz kolejny spotkał ich zawód.

Cztery nauczycielki (w tym była wicedyrektorka Daniela Kořenářová) złożyły w styczniu w Sądzie Wojewódzkim w Ostrawie wniosek o ogłoszenie upadłości firmy. Dowodziły, że Baron zalega z wypłatą wynagrodzeń – ostatnią wypłatę nauczyciele otrzymali w październiku ub. roku. Każdej z nauczycielek, które wystąpiły do sądu, był winien kilkadziesiąt tys. koron. Zobowiązania miał (i nadal ma) również wobec pozostałych pracowników.

Nauczyciele, spodziewając się, że przeprawa z byłym szefem nie będzie łatwa, poprosili syndyka masy

upadłościowej, by był świadkiem przekazywania im przez Barona dokumentacji. Baron, wraz z papierami, wręczył im we wtorek również poświadczenia o płacach za ostatnie dwa miesiące. Pracownicy byli przeżnięci, gdy znaleźli tam zerowe lub wręcz ujemne kwoty. Jeden z nauczycieli (jego imię i nazwisko znane są redakcji) powiedział „Głosowi Ludu”, że pojawiały się nawet takie kwoty, jak 23 tys. czy 42 tys. koron. – Baron próbuje zrzucić winę za swą sytuację finansową na pracowników. Zarzuca nam, że winniśmy mu pieniądze za sprzęt, który zginął z gabinetów – powiedział nauczyciel.

Baron trzyma się tego wątku również w oficjalnej korespondencji z sądem. W Rejestrze Postępowań Upadłościowych wczoraj pojawił się jego ostatni list, zaadresowany do Sądu Naczelnego w Ołomuńcu. Baron przekonuje, że jego długi są wypadkową sabotażu byłych pracowników. Stara się przekonać organy sprawiedliwości, że sam stał się ofiarą i że chodzi mu przede wszystkim o dobro byłych uczniów. – Ro-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Nauczyciele przed gmachem Baron School w Hawierzowie.

zumie, że sąd broni praw pracowników, ale pracodawca też ma swoje prawa – na przykład płacić wynagrodzenie tylko za wykonaną pracę, domagać się zwrotu wypożyczonego sprzętu czy dokumentacji pedagogicznej, ponieważ jeżeli nie zostanie przekazana lub nawet się zgubi, to będzie to miało wpływ na dalsze losy dzieci – argumentuje Baron w liście.

59-letni przedsiębiorca od lat nie cieszy się dobrą sławą w regionie. W przeszłości został skazany na karę więzienia za wyprowadzenie pieniędzy z Banku Moravia, którego był dyrektorem. Do więzienia nie poszedł dzięki amnestii. Firma Baron School zapisana jest w rejestrze sądowym jako własność jego syna, również Jiřego Barona. (dc)

PYTANIE DO...

Izabeli Wałaskiej, organizatorki talk-show »Zaolzie Potrafi«

Jaki będzie program tegorocznej edycji talk-show, która odbędzie się 28 marca w czeskokoczyńskiej Strzelnicy?

W formule imprezy nic się nie zmienia. Zaprosiłam czworo gości, będą wystawy, bufet, sprzedaż książek, muzyka. Tym razem pokażemy aż trzy wystawy fotograficzne, i to bardzo różnicowane, bo będzie można zobaczyć na nich zdjęcia Cieszyna, Indonezji oraz fotografie muzyków jazzowych. Gościem „muzycznym” będzie bluesowo-jazzowo-popowa grupa w składzie: Zbigniew Kaleta, Janusz Lasota, Piotr Litwora oraz Jiří Hendrych. Do dyskusji zaprosiłam w tym roku Renatę Korpak z Londynu, posługującą się czterema językami tłumaczkę pracującą m.in. dla Unii Europejskiej; aktora Jana Monczkę, którego publiczność pa-

mięta z polskiego serialu „Tulipan” oraz ze Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego; Michała Milerskiego



Fot. MAREK SANTARIUS

– „łowczorza” z Nydku, który jest również naukowcem i działaczem społecznym oraz teologiem i judaistą Dawida Biernota z Pragi. Podobnie jak w poprzednich edycjach tej imprezy są to osoby, które mieszkają w różnych miejscach, często poza Zaolziem lub za granicą. Staram się pokazać, że czują one więź z Zaolziem, które jest dla nich ważne oraz że bycie „tu stela” ma sens i przynosi rezultaty. Po raz kolejny przekonamy się naocznie o tym, że dwujęzyczność nie jest wadą, ale przeciwnie – może być zaletą, jeśli tylko potrafimy ją wykorzystać. Bilety w cenie 100 koron można będzie rezerwować od środy 18 marca pod nr tel. 777 80 89 33 albo pisząc na adres: zaolzie.potrafi@gmail.com. (ep)

Będzie bezpieczniej

Od nowego roku szkolnego rodzice małych bystrzyczan będą mogli mniej się obawiać o bezpieczeństwo swoich pociech. Przed wakacjami w Bystrzycy powinna ruszyć budowa chodnika wzdłuż nowej drogi prowadzącej od kościoła ewangelickiego do czesko-polskiego kompleksu szkolnego. Po otwartej przed ponad rokiem drodze można samochodem łatwiej dotrzeć do szkół z głównej drogi. – Niemniej wielu ludzi, zamiast skorzystać ze starej drogi, która jest dla nich przeznaczona jako strefa dla pieszych, porusza się po bardzo ruchliwej nowej. Żeby zadbać o ich bezpieczeństwo, pomyśleliśmy, że warto by przy nowej szosie wybudować chodnik. Przedłużymy poza tym chodnik aż pod budynek Domu Opieki Społecznej, którego klienci muszą teraz korzystać z dróżki wśród pól – wyjaśnia wicewójt Bystrzycy. (kor)

Strażacy otworzyli remizy

W całym województwie morawsko-śląskim swoje podwoje otworzyły wczoraj siedziby jednostek zawodowych strażaków. Dni otwarte w remizach odbywały się w ramach obchodzonego w całej Republice Czeskiej Dnia Bezpieczeństwa Pożarowego. W naszym regionie zamknięte z powodu remontów były tylko remizy w Boguminie i Bilowcu, odwiedzić zaś można było strażnice w dwudziestu miejscowościach, także w Czeskim Cieszynie.

– Zawsze przychodzą do naszej remizy zarówno mieszkańcy, których interesuje praca strażaków, jak i szkoły. Szkoda tylko, że dziś nie dopisała pogoda, a w dodatku mamy piątek trzynastego, i zainteresowanie jest w tym roku na razie raczej nikłe. Miejmy nadzieję, że po południu będziemy mieli więcej gości – powiedział nam wczoraj przed południem komendant czeskokoczyńskich zawodowych strażaków, Pavel Haas.

Tak jak w remizach całego województwa, strażacy z Czeskiego Cieszyna przygotowali do prezentacji dla zwiedzających sprzęt używany podczas pożarów lub służący do uwalniania ludzi z pojazdów podczas wypadków drogowych. – Współpracujemy na terenie miasta z pięcio-

ma jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej, z jedną z nich zresztą dzielimy remizę. Poza tym podpisaliśmy, zarówno my, zawodowcy, jak i ochotnicy, umowę z kolegami z Polski, organizujemy wspólnie różne szkolenia czy ćwiczenia. Szykujemy się właśnie teraz do wspólnego ćwiczenia, którego tematem będzie gaszenie pożaru w browarze cieszyńskim. Szykujemy też razem ponadgraniczne projekty. Dzięki jednemu z nich udało się ostatnio zakupić dwa nowe wozy bojowe dla ochotniczej jednostki w Kocobędzu. Także jedno nasze auto zostało wyprodukowane u sąsiadów za Olzą, w Bielsku-Białej – dodał szef strażaków.

W Karwinie dni otwarte trwały przez cały tydzień. Remizę tamtejszych zawodowych strażaków od poniedziałku do piątku odwiedzali przede wszystkim uczniowie miejscowych szkół. Najwięcej osób zawitało zaś w piątek do centralnej siedziby Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Ostrawie-Zabrzegu. Wielu zainteresowanych skorzystało też w Dniu Bezpieczeństwa Pożarowego z możliwości bezpłatnego wstępu do Muzeum Strażackiego w Ostrawie-Przywozie.

(kor)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Strażak Marek Maceczek prezentuje sprzęt hydrauliczny służący do uwalniania ludzi z pojazdów podczas wypadków drogowych.

»Fabryka Silesia« dyskutuje o Tragedii Górnośląskiej

W sprzedaży dostępny jest już ósmy numer „Fabryki Silesii”. Najnowszy śląski kwartalnik kulturalny, z którym „Głos Ludu” współpracuje od kilku lat, opowiada o Tragedii Górnośląskiej w 1945 roku.

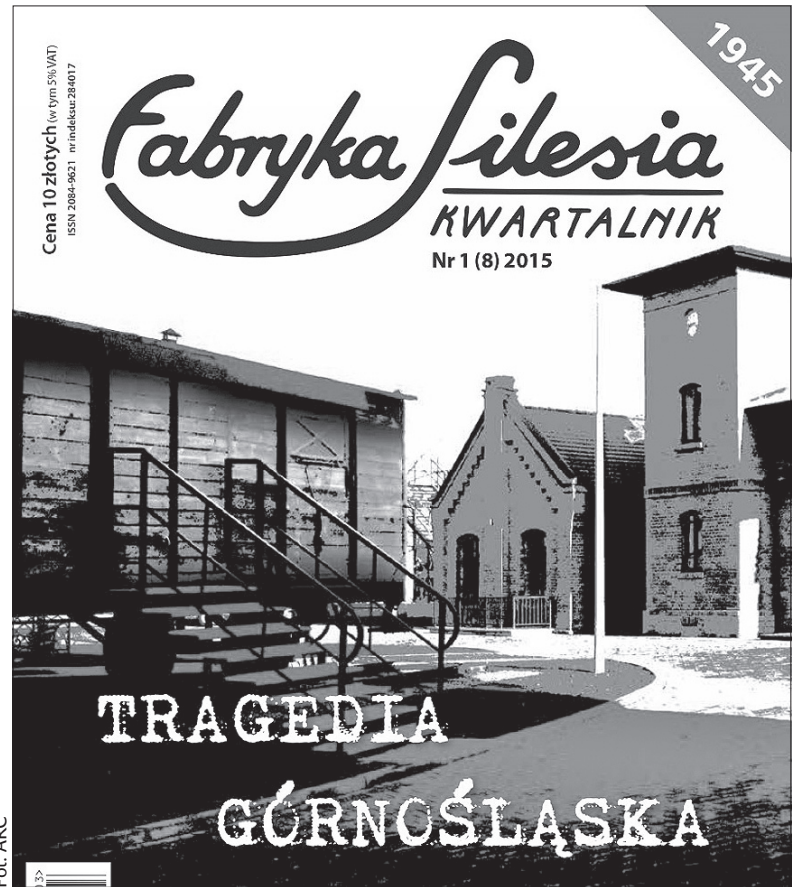
Tragedia Górnośląska rozpoczęła się wraz z wkroczeniem wojsk radzieckich pod koniec stycznia 1945 r. na obszar Górnego Śląska. Wiązała się z masowymi mordami, gwałtami, grabieżami i tworzeniem przyzakładowych obozów pracy oraz obozów koncentracyjnych. Przyniosła także deportacje do Związku Radzieckiego oraz wysiedlenia Ślązaków zweryfikowanych jako Niemcy. Najważniejsze zagadnienia Tragedii Górnośląskiej omawia, otwierając nowy numer kwartalnika, historyk Adam Dziurok. Nad dzisiejszym jej znaczeniem zastanawiają się Ryszard Kaczmarek, Bernard Linek, Piotr Madajczyk, Andrzej Sznajder i Zygmunt Woźniczka. Z kolei Dariusz Węgrzyn

pisze o żmudnym procesie liczenia deportowanych, a Bogusław Tracz o „piekle kobiet” w 1945 roku.

Nad pamięcią o Tragedii Górnośląskiej rozwodzą się również Zbigniew Kadłubek (w szkicu „Silesia Niobe”), Henryk Wanek i Sebastian Rosenbaum. Autorzy ci przypominają, jak zapisała się ona w świadomości Górnoślązaków i jak pamięć o niej z trudem przebiegała się do oficjalnej narracji historycznej. Pisarz Jerzy Pluta opisuje z kolei historię swego ojca deportowanego w 1945 r., a Jan F. Lewandowski rejestruje ślady 1945 roku w małomiasteczkowej pamięci Toszka.

Blok tekstów pod hasłem „Gdy Muzy milczą” – poruszający echa

Tragedii Górnośląskiej w literaturze i sztuce, a także w losach artystów – otwiera rozmowa Krzysztofa Karwata z historykiem sztuki Ewą Chojeką. Czytelnicy znajdą też relacje wspomnieniowe Stefana Stellera, syna grafika Pawła Stellera, pisarza Paula Habraschki, malarza Hilarego Krzysztofiaka, fragmenty powieści Stanisława Mutza, a także przypomnienie głośnej niegdyś rozmowy Adama Krzemińskiego z socjologiem Andrzejem Ziemińskim „Wysiedlałem Horsta Bienka” (z 1988 r.). Wreszcie Piotr Zaczekowski opowiada historię reżysera teatralnego Konrada Swinarskiego i jego rodziny w 1945 r. Numer zamykają stałe felietony Kadłubka, Karwata i Villqista. (wik)



Fragment okładki wydawnictwa.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Chciałabym zareagować na artykuły Melchiora Sikory oraz Zbigniewa Pawlika, które ukazały się w rubryce Hyde Park („Głos Ludu”, 21 lutego 2015). Obaj panowie w sposób elokwentny ustosunkowali się do sporu powstałego między Radą Polaków a PZKO, a konkretnie między prezesami tych organizacji. Podziwiam zwłaszcza Zbigniewa Pawlika, który nie mieszka bezpośrednio na Zaolziu, nie zna okoliczności jakie stanowią istotę sporu, a pomimo tego stara się nam dać parę „niezwykle cennych rad”. Te rady nie są nam obce, ale nie pomogą rozwiązać problemu statutu Kongresu Polaków.

Statut ma na pewno szczytne cele, ale w niektórych założeniach się nie sprawdził. Chodzi o sejmiki gminne i pełnomocników gminnych. Melchior Sikora pisze, że w sejmikach uczestniczą osoby fizyczne, które nie reprezentują żadnej organizacji. Prawda jest taka, że sejmiki orga-

nizujemy po walnych czy sprawozdawczych zebraniach PZKO, prosząc obecnych o pozostanie. Mówię z własnego doświadczenia, organizując te spotkania w Rychwałdzie. Według informacji z okolicznych kół PZKO, na sejmiki nie przychodzą żadne niezrzeszone osoby, bo dla nich sprawy polskości są obojętne.

Jeżeli chodzi o pełnomocnika gminnego, to jego obecność na posiedzeniach Rady Przedstawicieli również nie przynosi korzyści dla polskiej działalności społecznej w gminie. Na kilku zebraniach byłam obecna. Poruszano na nich sprawy Rady Polaków, „Głosu Ludu” i różnych organizacji. Jeżeli coś nie działa, to trzeba to zmienić, więc dlaczego Rada Kongresu Polaków „upiera się przy swoim, bo moje musi być na górze” (tak cytuje p. Zbigniew Pawlik).

Doceniam osiągnięcia Rady Kongresu Polaków dla naszej społecz-

ności, między innymi dwujęzyczne tablice, zieloną szkołę w Polsce dla młodzieży czy tworzenie zbiorów archiwalnych naszej tożsamości.

Wierzę też, że zwycięży zdrowy rozsądek osób w Komisji Statutowej Kongresu i założenia statutu, które się nie sprawdziły i nie przynoszą nikomu korzyści, zostaną zastąpione takimi, które nie naruszają zasad demokracji.

Praca społeczna dla nas, działaczy, staje się coraz trudniejsza. W miejscowościach, zwłaszcza „na dołach”, gdzie nie ma już polskich szkół, jedyną ostoją polskości są koła PZKO. Utrzymujemy domy PZKO, uczestniczymy w próbach i występach chórów, zespołów, a przeważnie robi to garstka ludzi. Dalsze obciążanie pracą społeczną, jak sejmiki i pełnomocnicy jest bezsensowne, kiedy można wybrać delegatów na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w prostszy sposób. Powsta-

ły nowe polskie organizacje, które złożyły akces do Rady Kongresu Polaków. Ich powstania nikt nie może kwestionować. Również nie można kwestionować potrzeby istnienia organu, który te organizacje zrzesza i koordynuje. Pozytywne osiągnięcia tego organu wymieniałam powyżej. Dlaczego więc propozycje zmiany statutu, które nie ingerują w samo istnienie tej organizacji spotykają się z takim oporem? To nie szlifowanie statutu, ale dostosowanie go do zaistniałej rzeczywistości.

Pan Melchior Sikora pisze: „Sejmiki zwołują pełnomocnicy, a w sejmikach uczestniczą osoby fizyczne – Polacy i tylko Polacy”. O ile pamiętam w Karwinie, gdzie mieszka jeszcze spora liczba Polaków i gdzie pan Sikora jest pełnomocnikiem, na ostatnim sejmiku przed Zgromadzeniem Ogólnym była bardzo mała liczba obecnych. Więc jaka jest możliwość wybrania odpowied-

nich delegatów na Zgromadzenie Ogólne? Dochodzą do tego sprawy organizacyjne. Osoba, która deklaruje narodowość polską, ale nie jest zrzeszona w polskiej organizacji i nie prenumeruje „Głosu Ludu”, nie wie nic o tym, że sejmik się odbywa. Może nawet nie chce, by ją ktoś w jakiś sposób reprezentował. Pełnomocnik nie może na własny koszt wysłać zaproszenia wszystkim Polakom w gminie. Do tego dochodzi jeszcze kwestia wynajęcia lokalu. Obawiam się, że może się zdarzyć, że sejmików nikt nie będzie chciał organizować i nie będzie delegatów na Zgromadzenie Ogólne.

Wierzę jednak w zdrowy rozsądek członków Komisji Statutowej, która powinna dokonać potrzebnych zmian w statucie i w ten sposób przyczynić się do ukrócenia niepotrzebnych sporów między działaczami.

Halina Gawlas

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Obrady z kwiatkiem

Wszystkie panie, które przybyły 8 marca na walne zebranie MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach powitano kwiatkami i życzeniami z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Humorystyczne skecze w wykonaniu „Teatrzyku z Datyń”, w których panie poruszały problemy damsko-męskie oraz niektóre zawiłości językowe wprowadziły zebranych w wesoły nastrój.

Prezes Piotr Chroboczek poinformował członków o wszechstronnej działalności Koła w 2014 roku. Na brak imprez błędowickich pezetkaowcy nie mogą narzekać. Zorganizowano Bal PZKO i Bal Młodzieżowy, Podwieczorek Ostatkowy, smażenie jajecznic, Dożynki Śląskie, wigilię, zabawę sylwestrową, które są okazją do wspólnych spotkań. Kluby Kobiet, Seniora czy Średniaka, oprócz obowiązków związanych z życiem Koła, również organizują swoje imprezy, na przykład kursy klockowania, szydełkowania, wycieczki, prelekcje, mecze siatkówki. Zespół Regionalny „Błędowice”, kapela „Kamraci” z chórkami tradycyjnie należą do najbardziej aktywnych. Do najważniejszych można

zaliczyć występy na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Strażnicy oraz w Macedonii na MFF pt. „Ochrydzkie Dni”. W sezonie balowym tancerze popisali się na licznych zaolziańskich balach, w maju na imprezie „Hawierzów w kwiatkach”. Narybek dla zespołu stanowią „Mali Błędowianie”, zespół działający przy błędowickiej pod-

stawówce oraz dziewczęcy zespół „Arabeski”.

Utrzymanie i prowadzenie Domu PZKO, w którym odbywają się imprezy Koła, a także innych organizacji czy osób prywatnych wymaga wiele pracy i zaangażowania gospodyni obiektu i członków komisji technicznej. W zeszłym roku podłączono budynek do miejskiej

kanalizacji oraz wybudowano w ogrodzie chatki i zadaszenie.

Po wyborze nowych członków zarządu, komisji rewizyjnej, zatwierdzeniu rejonowych oraz planu pracy na 2015 rok rozpoczęto dyskusję. Gość zebrania, prezes ZG PZKO Jan Ryłko, złożył obecnym paniom życzenia z okazji Dnia Kobiet, poinformował zebranych o Festiwalu PZKO w Karwinie, o problemach związanych z kostiumerią ZG PZKO oraz poruszył współpracę Związku z Radą Kongresu Polaków. Spotkanie przy herbatce i wspólna pogawędka zakończyły błędowickie obrady. Z działalnością Koła można również zapoznać się na stronie internetowej www.bledowice.cz. (H.Ch.)

* * *

Podsumowanie i podziękowanie

Pod koniec lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze MK PZKO w Trzynie-Kanadzie. Spotkanie odbyło się po to, żeby podsumować wyniki pracy naszego Koła PZKO za ostatni rok, podyskutować oraz ustalić nowe kierunki naszej działalności na ten rok. Zebranie otworzył prezes, Bronisław Dudys, takimi

słowa: – Naszym celem, jak co roku, jest zaktywizowanie albo przynajmniej utrzymanie naszej działalności. Ubiegły rok należał pod tym względem do udanych. Nasza sytuacja finansowa jest zadowalająca. Udało nam się zorganizować (oprócz zebrań zarządu i brygad) dziewięć imprez kulturalnych. Organizujemy również wystawy obrazów i fotografii artystów z naszego regionu.

Prezes podkreślił także, że bardzo aktywny jest Klub Kobiet, na czele którego stoi Astrid Štefanowa, nie mniejsze zasługi mają gospodarz Koła, Roman Mohyla oraz skarbnik – St. Małysz i Irena Małysz (wkład kulturalny oraz prowadzenie chóru „Zgoda”). Podziękowania należą się również wszystkim rejonowym oraz panom, którzy aktywnie biorą udział w brygadach przy remoncie budynku i ogrodu. Trzeba podkreślić, że zarząd wywiązał się z wytyczonych zamierzeń.

Na zebraniu został przedstawiony plan na rok 2015, w którym uwzględniliśmy m.in. Festiwal PZKO w Karwinie. Po zebraniu uczestnicy mieli możliwość pooglądania kronik naszego Koła i zespołu śpiewaczego „Zgoda”. (LA)



Prezes Piotr Chroboczek przedstawia sprawozdanie z działalności błędowickiego Koła w roku 2014.

Raka trzeba stłamsić w zarodku

Są nowotwory, o których mówi się na okrągło: piersi, jelita grubego, skóry. Ubezpieczalnie zdrowotne przypominają o programach przesiewowych, co jakiś czas realizowane są kampanie w mediach. O innych rodzajach raka słychać mniej. Dlaczego tak się dzieje? O możliwościach diagnostycznych i ich efektywności opowiadają lekarze z dziedziny gastroenterologii, ginekologii i urologii.

JELITO NA PIERWSZYM PLANIE

Cały szereg organów, w których mogą rozwijać się nowotwory, znajduje się w układzie pokarmowym. Rak jelita grubego i odbytnicy jest najczęstszym rodzajem raka gnębiącym mieszkańców Republiki Czeskiej. W 2001 roku (nowszych danych Narodowy Rejestr Onkologiczny nie podaje) wykryto 8,2 tys. nowych przypadków, natomiast walkę z chorobą przegrały prawie 4 tys. osób. W województwie morawsko-śląskim nowych zachorowań było 1031, a 413 osób zmarło. Te liczby budzą niepokój, lecz – na szczęście – rak jelita grubego i odbytnicy należy do tych, które można wcześniej wykryć (a następnie leczyć) dzięki stosunkowo prostym, a zarazem skutecznym badaniom. Screening jelita grubego i odbytnicy jest jednym z trzech powszechnie stosowanych onkologicznych programów screeningowych w naszym kraju.

– Lekarze pierwszego kontaktu lub – po nowemu – również ginekolodzy przeprowadzają u osób powyżej 50. roku życia badanie na obecność krwi utajonej w stolcu. Krew, która pojawi się w kale, może pochodzić z jelita grubego. To się zdarza, kiedy w jelicie są polipy lub nowotwory – wyjaśnia lekarka Věra Rašková, kierowniczka Centrum Gastroenterologicznego Szpitala Trzyniec. Centrum od 2009 roku należy do sieci akredytowanych ośrodków przeprowadzających badania screeningowe raka jelita grubego. – W przypadku, gdy badanie laboratoryjne wykryje obecność krwi w kale, pacjent kierowany jest do nas na kolonoskopię. Osoby, które skończyły 55 lat, mogą zdecydować się na kolonoskopię bez uprzedniego badania stolca. Metoda ta umożliwia nie tylko postawienie diagnozy – podczas kolonoskopii można też usunąć polipy, czyli wyrostki w jelicie, z których może się rozwinąć nowotwór. W ub. roku w ramach profilaktyki zdecydowało się na kolonoskopię w trzynieckim szpitalu ok. 140 osób.

Drugim częstym badaniem endoskopowym układu pokarmowego, częstszym nawet od kolonoskopii, jest gastroskopia, czyli badanie za pomocą wprowadzonego do przełyku, żołądka i dwunastnicy wziernika. Dzięki niemu można wykryć m.in. raka żołądka lub też stany przedrakowe – zmiany na śluzówce przełyku, wrzody żołądkowe, czy nawet, po zbadaniu próbki śluzówki w laboratorium, obecność



Badanie gastroskopowe w Centrum Gastroenterologicznym w Trzyniecu.

bakterii odpowiedzialnej za powstanie wrzodów. Tę infekcję da się leczyć przy zastosowaniu antybiotyków.

Dlaczego badanie to nie wchodzi w skład powszechnych programów screeningowych? – Powodów jest kilka. Nowotworów jelita grubego jest coraz więcej, natomiast rak żołądka występuje coraz rzadziej, o wiele rzadsza niż dawniej jest też choroba wrzodowa. Poza tym badanie przesiewowe musi być proste, by mogło obejmować ogół osób. W przypadku żołądka nie ma takiego badania, które sygnalizowałoby problem w podobny sposób jak utajona krew w stolcu w przypadku jelita – wyjaśnia lekarka.

W przypadku pozostałych organów układu trawiennego podstawowym badaniem, które może wykryć nowotwory, jest USG. – Badanie ultrasonograficzne jamy brzusznej jest skuteczne na przykład przy wykryciu kamicy żółciowej. Nowotwory w poszczególnych organach są dostrzegalne dopiero od pewnej wielkości. Rak woreczka żółciowego jest bardzo

rzadki, z kolei budzący obawy nowotwór trzustki należy do najtrudniejszych do wykrycia i do leczenia. Kiedy staje się widoczny, jest już zwykle za późno. Dlatego powszechne badania przesiewowe nie przyniosłyby tu wymiernych efektów – przekonuje Věra Rašková. Równocześnie zapewnia, że ludzie, którzy obawiają się raka, mogą przyjść na badanie nieobjęte screeningiem, nawet jeżeli nie mają żadnych objawów choroby. Wtedy teoretycznie powinni za gastrokopię czy USG zapłacić sami. – Zdarzają się od czasu do czasu takie osoby, cierpiące na kancerofobię. Zwykle idziemy im na rękę i badamy je bezpłatnie – mówi lekarka.

NAJGORZEJ Z JAJNIKAMI

Kolejne dwa programy przesiewowe w ramach onkologii dotyczą kobiet. Pierwszy z nich to mammografia, czyli badanie radiologiczne piersi, które ubezpieczalnie zdrowotne co dwa lata odpłacają paniom w wieku 45–69 lat. Celem drugiego programu przesiewowego jest wczesne wykrycie zmian nowotworowych na szyjce macicy. – Profilaktyczne badanie ginekologiczne ukierunkowane jest przede wszystkim na nowotwory części pochwowej szyjki macicy, w dalszej kolejności także na nowotwory śluzówki macicy. Podczas badań profilaktycznych możemy za pomocą ultrasonografu wykryć również raka jajników, lecz w większości już w zaawansowanym stadium. Tutaj dopiero trwają poszukiwania odpowiedniej metody screeningowej – mówi Petr Zielina, zastępca ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala Trzyniec.

Najłatwiej wykryć nowotwór szyjki macicy, ponieważ ten organ jest najłatwiej dostępny. Tu udaje się stwierdzić już stany przedrakowe lub nowotwór

w początkowym stadium. Wtedy można go w większości w prosty sposób usunąć, zapewniając pacjentce całkowity powrót do zdrowia. – To jednak nie oznacza, że kobiety nie muszą już chodzić na badania profilaktyczne. Na pierwsze takie badanie kobieta powinna przyjść zaraz po rozpoczęciu współżycia płciowego – podkreśla lekarz.

UROLOG RÓWNIEŻ DLA PAŃ

W profilaktyce i wczesnej diagnostyce raka wiele do powiedzenia mają urolodzy. – Rak prostaty jest, po raku płuc, drugą najczęstszą chorobą nowotworową u mężczyzn. Liczba zachorowań rośnie o 2–3 proc. w skali roku – mówi doc. Bogusław Chwajol. Skuteczną metodą wczesnego wykrycia zmian nowotworowych gruczołu

krokowego jest badanie markera PSA w krwi. Kiedy antygen ten jest obecny, urolog powinien przeprowadzić dalsze badania – doodbytnicze i ultrasonograficzne.

Czeskie Stowarzyszenie Urologów proponowało, by badanie PSA automatycznie wchodziło w skład podstawowych badań krwi przeprowadzanych przez lekarzy pierwszego kontaktu w ramach standardowej profilaktyki. – Niestety to dość drogie badanie i nie udało się tego przeformować – ubolewa orłowski lekarz. – W tej chwili jest tak, że lekarz pierwszego kontaktu robi podstawowe badania krwi i moczu i kiedy „coś jest nie tak”, kieruje pacjenta do specjalisty.

Chwajol zwraca uwagę, że każdy mężczyzna już po czterdziestce powinien mieć swojego urologa. Ale urolog to nie tylko lekarz od „męskich spraw”. Z wizytą u specjalisty nie powinny zwlekać również kobiety, które cierpią na powtarzające się stany zapalne dróg moczowych. Sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich, bez względu na płeć, jest zwłaszcza krwimocz. Obecność krwi w moczu może bowiem sygnalizować obecność raka nerki czy pęcherza moczowego. – Guz nerki czy pęcherza moczowego może być złośliwy, ale też niezłośliwy, w organach tych mogą występować również polipy – tak, jak na przykład w jelicie czy jamie ustnej. Wystarczy je usunąć i sprawa jest załatwiona. W miarę, jak rosną, ich komórki mogą się bowiem zmieniać w komórki rakowe – ostrzega urolog. Powtarza to, co lekarze innych specjalności: kiedy raka uda się wykryć we wczesnym stadium, jest duża szansa na wyleczenie, a terapia jest mniej kosztowna i mniej uciążliwa dla pacjenta.

Lekarz podkreśla, że nie należy lekceważyć guzów na „wstydlivych” miejscach. – Niestety, pacjenci przychodzą najpóźniej z nowotworami organów, które najłatwiej zbadać. U mężczyzn chodzi o jądra i prącie. Ludzie wciąż mają jakieś zahamowania psychiczne, które powodują, że nawet jeśli stwierdzą jakąś anomalię, to często zwlekają z wizytą u lekarza. To dotyczy również raka piersi u pań – stwierdza Chwajol.

DANUTA CHLUP

NOWOTWORY ZŁOŚLIWE – STATYSTYKA ZACHOROWAŃ I ZGONÓW W WOJEWÓDZTWIE MORAWSKO-ŚLĄSKIM W 2011 ROKU

	nowe przypadki (liczba osób)	zgoni (liczba osób)
jelita grubego i odbytnicy	1031	413
żołądka	194	137
trzustki	265	223
wątroby	122	86
piersi	825	214
szyjki macicy	246	38
jajników	137	80
gruczołu krokowego	723	125
nerek	337	116
płuc, tchawicy i oskrzeli	790	599
skóry (czerniak)	254	42
mózgu	99	72
tarczycy	79	8

Źródło: Narodowy Rejestr Onkologiczny Instytutu Informacji i Statystyki w Służbie Zdrowia RC.

Opr. (dc)



Bogusław Chwajol przypomina, że każdy mężczyzna po czterdziestce powinien mieć swojego urologa.



Wiosenna misja Głosika i Ludmiłki

Był ciepły marcowy poranek. Głosik i Ludmiłka szykowali się na wyprawę. Wybierali się do lasu oraz na łąkę w pewnym szczególnym celu. – Musimy sprawdzić, czy już przysłała – powiedziała Ludmiłka, pakując do plecaka lornetkę. – Tak tak, trzeba przytapać ją na gorącym uczynku – dodał Głosik, nurkując w szafie w poszukiwaniu aparatu fotograficznego. Niestety, żadne ze skrzatów nie mogło go znaleźć. Wyrzucili zawartość szuflad, przekopali szafki, zajrzeli nawet do schowka w przedpokoju – bez rezultatu. Ostatecznie musiały im wystarczyć lornetka, kompas oraz notes i ołówek do skrupulatnego zapisywania obserwacji. A czego tak usilnie chcieli w przyrodzie wypatrywać? Wiosny! Już



Jeden z pierwszych zwiastunów wiosny – śnieżyczka przebiśnieg.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

bowiem od jakiegoś czasu można zauważyć pierwsze jej zwiastuny. Skowronki już ćwierkają, przebiśniegi wychylają główki, dzień robi się co-

raz dłuższy. Z zimowego odrętwienia budzą się żaby i ropuchy, wychodzą krety, jeże, nietoperze, borsuki, wracają ptaki, które odleciały na zimę do ciepłych krajów. Jeśli zmotywowani postawą Głosika i Ludmiłki wybieracie się na spacer właśnie teraz, w czasie przedwiośnia, sami zobaczycie, jak przyroda budzi się do życia. – Tak. Wiosna już blisko – zawyrokowały skrzaty podczas swojej wyprawy. – No właśnie. To teraz czas na... wiosenne porządki – powiedziała Ludmiłka, przypominając sobie rozgardiasz, jaki skrzaty zostawiły po sobie, wychodząc z domu...

Czy wy też jesteście zdania, że domowe porządki to akurat najmniej przyjemny zwiastun wiosny?

KROPKA

Co słyszeć w Łomnej?

Głosik i Ludmiłka odwiedzili tym razem dzieci w Łomnej Dolnej. Uczniowie miejscowej polskiej podstawówki w tym tygodniu wrócili do szkoły po feriach, podobnie jak dzieci ze wszystkich szkół w powiecie frydecko-misteckim. – Zimowy sezon już za nami, teraz szykujemy się do wiosennych imprez – powiedział dyrektor szkoły, Krzysztof Gąsiorowski. Jak wyjaśnił, był to sezon wyjątkowo udany – na Zjeździe Gwiazdzistym szkoła uzyskała najlepszy wynik od lat, plasując się na 4. miejscu w klasyfikacji medalowej. Teraz jednak najwyższa pora przygotować się do nadejścia wiosny. Na korytarzach szkoły i przedszkola (które mieszczą się w tym samym budyn-

ku) widać już pierwsze wiosenne i wielkanocne dekoracje. W planach jest topienie marzanny, a przed świętami wielkanocnymi – tradycyjne już chodzenie z goiczkami.

Największą i najważniejszą imprezą tego półroczka będzie jednak festyn, w tym roku szczególnie uroczysty – z okazji 140-lecia budynku szkolnego. – Budynek, w którym teraz się mieścimy, ma już 140 lat, od początku działała tu zarówno polska szkoła, jak i przedszkole. Historia szkolnictwa polskiego w naszej wiosce jest jednak oczywiście dłuższa – wyjaśnił dyrektor łomniańskiej podstawówki. Być może byliście kiedyś w Łomnej Dolnej i odwiedziliście niewielkie muzeum w centrum wio-

ski, ale pewnie nie przypuszczaliście, że stara drzewionka, w której mieści się muzeum, jest repliką pierwszej polskiej szkoły w tej miejscowości, mieszczącej się kiedyś na Matyszczynej Łące.

Festyn zaplanowano na ostatni tydzień maja. Jak powiedziała nam kierowniczka przedszkola, Janina Goryl, dzieci z przedszkola i szkoły wszystkie inicjatywy organizują razem, ponieważ stanowią niewielką grupę. Razem będą też chodzić z goiczkami w ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, kiedy odwiedzą m.in. Urząd Gminy, szkołę czeską, dom opieki czy sklep. Dzieci czeka tej wiosny także wspólna wycieczka. (ep)

ANKIETA

Ferie były fajne, ale... krótkie. Tak można podsumować wyniki ankiety, którą przeprowadziliśmy w łomniańskiej podstawówce. Z wypowiedzi uczniów dowiedzie się też, że w czasie wolnego tygodnia wcale się nie nudzili, ale wyjeżdżali na narty, do babć, do cioci oraz bawili się z rodzeństwem w domu i na podwórku.

LENKA GRUSZKOVÁ, kl. 5

W czasie ferii nie narzekałam na nudę, na przykład w niedzielę byłam zagrać w kręgle, a w poniedziałek poszłam z bratem na basen. Przez cały tydzień nie musieliśmy się uczyć, jakoś nie zaglądałam do książek i zeszytów. Szkoda, że ferie już się skończyły.



PAWEŁ MARSZAŁEK, kl. 5

Na początku ferii byłem w domu z siostrą, uczyłem się m.in. jeździć na rolkach. Potem byłem na przykład u babci, a raz zostałem na noc u



mojego kolegi, który jest naszym sąsiadem. Ferie są fajne, szkoda tylko, że nie trwają dłużej.

ANNA SZOTKOWSKA, kl. 4

Najpierw razem z rodzicami i bratem pojechałam do Szpindlerowego Młyna, gdzie mój brat brał udział w ogólnokrajowych mistrzostwach narciarskich. Ja też umiem jeździć na nartach, w czasie ferii była więc okazja, by poszaleć na nich. Byłam też na przykład w kinie i bawiłam się w domu. Było fajnie.



NELA CIEŚLAR, kl. 4

Ja pojechałam na kilka dni do Białki Tatrzańskiej razem z koleżanką i rodzicami. Było fajnie, panowały

dobrze warunki narciarskie i mogliśmy pojeździć na nartach. Resztę ferii spędziłam w domu, byłam też na przykład na basenie.



MONIKA SIKORA, kl. 5

Wolny tydzień był bardzo fajny. Większość dni spędziłam w domu ze starszym bratem, bawiliśmy się razem. Pojechałam też w odwiedziny do cioci, byliśmy też w Ostrawie w Nowej Karolinie i na wystawie książek. Jeździłam też na rowerze, było fajnie, nie nudziłam się. (ep)



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Zimowy wyjazd integracyjny

Tradycją stały się już wspólne zimowe wyjazdy w góry dzieci i rodziców ze Szkoły i Przedszkola im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. W tym roku udział w wycieczce wzięło prawie 40 dzieci i rodziców. Tym razem pobyt miał miejsce w Wiśle-Jaworniku, w ośrodku mieszczącym się niedaleko Stacji Narciarskiej Soszów. Pogoda dopisała, więc były fantastyczne warunki do jazdy na nartach. Wczoraz wszyscy mogli skorzystać z pobliskiego basenu w hotelu Stok. Dla dzieci i rodziców przygotowane były różne gry i zabawy, w trakcie których wszyscy świetnie się bawili. Pobyt był bardzo udany, odjeżdżaliśmy zadowoleni. Barbara Smugała



Zdjęcia: ARC

Bajkowy kulig

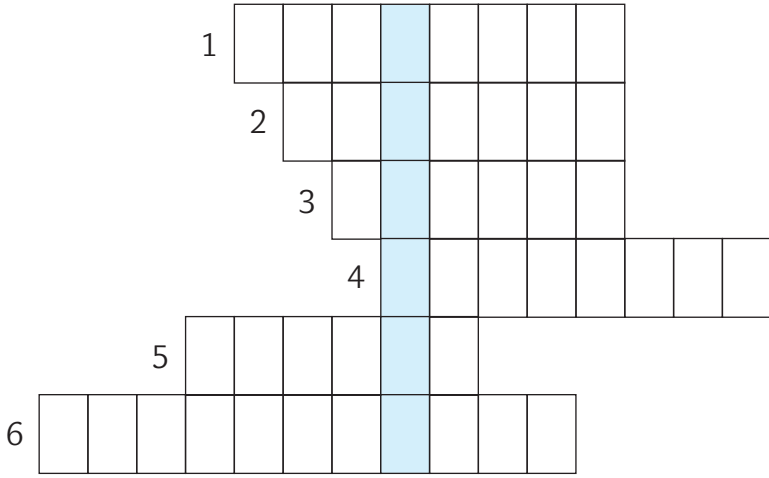
W naszym górnosuskim przedszkolu nauczycielkom nie brakuje pomysłów i fantazji. W czwartek 5 marca przedszkolaki z rodzicami i dziadkami wzięły udział w kuligu. Autobusem przyjechaliśmy na zimową, pełną słońca i śniegu bajkową Kubalonkę. Czekaliśmy tu na nas trzy pary dorodnych rumaków z saniami. Przez urokliwą krainę przyjechaliśmy do osady Stecówka, gdzie upiekliśmy kielbaski. Gry i zabawy na śniegu i w słońcu były wspaniałe.

Po powrocie na Kubalonkę nadszedł najweselszy punkt programu: zjeżdżanie ze zbocza na sankach, łopatach i niektórych częściach ciała. Do zabawy dołączyli również rodzice i nauczycielki.

Zmęczeni, osmagani słońcem i dymem z ogniska, bardzo zadowoleni wróciliśmy do naszego przedszkola. Dziadek Kubusia Mrózka

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do zabawy z naszą wiosenną krzyżówką – rozwiązanie to nazwa jednego z pierwszych po zimie kwiatów. Na odpowiedzi czekamy do 25 marca. Nagrodę za rozwiązanie poprzedniej łamigłówki wylosowała **Gabriela Nożicka**, uczennica klasy 5. PSP w Olbrachcicach. 1. Według przysłowia jedna nie czyni wiosny 2. W nim ptaszki znajdują w zimie pożywienie zostawione przez ludzi 3. Duży ptak z długim czerwonym dziobem, symbol nadchodzącej wiosny 4. Ten wiosenny miesiąc to prawdziwy plecień – trochę w nim zimy, trochę lata 5. Ten żyjący w lesie ssak z rodziny łasicowatych, inaczej jaźwiec, wiosną wychodzi ze swej nory po zimowej drzemce. 6. Nazwa tego kwiatka sugeruje, że jest jednym z pierwszych na wiosnę. (ep)



Z WIZYTĄ W CENTRUM GÓRSKIM KORONA ZIEMI W ZAWOI

Cały świat u stóp Babiej Góry

Takiego miejsca nie ma nigdzie w Polsce, a podobno w całej Europie. Na świecie też jest ich niewiele. W Zawoi, malowniczej gminie położonej u podnóża najwyższego szczytu Beskidów – Babiej Góry (1725 m n.p.m.), powstało Centrum Górskie Korona Ziemi. Nowoczesne muzeum, wykorzystujące najnowsze nowinki technologiczne, ale z drugiej strony spoglądające także w przeszłość. Czasy podkreślone złotymi zgłoskami polskiego himalaizmu.

– Skąd pomysł na otwarcie takiego centrum akurat w Zawoi? Jest przecież wiele bardziej „medialnych” miejscowości, jak choćby Zakopane, w których taka placówka na pewno cieszyłaby się dużo większą popularnością... – pytam na wstępie Wojciecha Chowaniaka, wiceprezesa spółki Korona Ziemi, która zarządza nowo wybudowanym centrum.

– Kluczem do sukcesu okazał się dobry klimat dla inwestorów. Pomysł gminy spodobał się inwestorowi (Tatry Mountain Resort – właściciel m.in. Tatralandii w Liptowskim Mikulaszu, kompleksu narciarskiego na Chopoku na Słowacji, a ostatnio także ośrodka Czarna-Solisko w Szczyrku – przyp. red.), który chciał wyłożyć niemałe pieniądze. Budowa pochłonęła łącznie około ośmiu milionów złotych – odpowiada.

KOSMICZNY KRAJOBRAZ

Zawoja jest jedną z najdłuższych wsi w Polsce, liczy około 18 kilometrów. Jadąc w ciemno do Korony Ziemi trzeba się więc uzbroić w cierpliwość. Kiedy po pokonaniu centrum po lewej stronie ukażą się kosmiczne budowle, trzy budynki połączone w jedną całość, możemy mieć pewność, że dotarliśmy na miejsce. Zewnętrzny wygląd to jednak dopiero przedsmak tego, co czeka na zwiedzających w środku. Na miejscu gotowa do oprowadzania jest już Justyna Sarna, przewodnik.

– Pierwsza sala ma charakter handlowo-gastronomiczny, druga pełni rolę ekspozycyjną, pełno jest też w niej multimedii, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie, w trzeciej znajdziemy makiety najwyższych gór na wszystkich kontynentach, uzupełnione o element lokalny – Babią Górę w pigułce – zapowiada Sarna.

W sali ekspozycyjnej znajduje się wiele autentycznych pamiątek. Uwagę na pewno zwracają zimowe kurtki wybitnych polskich himalaistów – Jerzego Kukuczki i Artura Hajzera. Obaj stracili życie w najwyższych górach, a w Zawoi jest prezentowane ich wyposażenie, na przykład kurtka, w której Jerzy Kukuczka chodził na swojej ostatniej w życiu zimowej wyprawie na Lhotse (mający istebniańskie korzenie wspinacz zginął na czwartym co do wysokości szczycie na Ziemi 24 października 1989 roku – przyp. red.) czy dużo bardziej nowoczesny kombinezon Artura Hajzera, lodowego wojownika, twórcy projektu Polski Himalaizm Zimowy (zmarł 7 lipca 2013 roku na stokach Gaszerbruma w Karakorum – przyp. red.). Jeżeli chodzi o jakość, kurtki



W Centrum Górskim Korona Ziemi zobaczymy wiele pamiątek po himalaistach.

dzieli przepaść, podobnie rzecz ma się z samym wspinaniem. Korona Ziemi udowadnia jednak, że całość można połączyć w logicznie układającą się całość. Tuż obok kurtek prezentowane są autentyczne stroje górali babiogórskich – od tych z XIX wieku aż po współczesne.

W sali tej nie można pominąć pamiątek, które przekazała Anna Milewska, znana polska aktorka, wdowa po kierowniku wielu górskich wypraw i himalaiście, Andrzeju Zawadzie.

– O te zbiory starało się kilka muzeów – podkreśla Wojciech Chowaniak. – Dlatego tym bardziej cieszymy się, że pani Ania przekazała je właśnie nam. Są to autentyczne rzeczy z wypraw – buty, liny, beczki, certyfikaty z lat 60., 70. i 80. Jest na przykład autentyczny czekan, przy pomocy którego Zawada zdobył wiele szczytów. Wyszczególnienia na nim świadczą o tym, że był często używany. Otrzymaliśmy także certyfikat z wyprawy zimowej w 1980 roku, która okazała się największym polskim sukcesem. Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki

jako pierwsi ludzie na świecie stanęli zimą na najwyższym szczycie Ziemi, Mount Evereście, co stało się faktem 17 lutego. Kierownikiem tej wyprawy był właśnie Andrzej Zawada.

**17 LUTEGO 1980,
15 LUTEGO 2015...**

35 lat temu wtedy jeszcze mało znani Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki dokonali czegoś, co wydawało się niemożliwe. W wywiadzie rzecze z dziennikarzem Jackiem Żakowskim („Rozmowy o Evereście”, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1987), Wielicki tak opisywał to, co stało się po wejściu na „dach Ziemi”: – Wyłączyliśmy radiotelefon i zabraliśmy się do roboty. Najpierw wyciągnęliśmy flagi. Próbowałem zrobić zdjęcie Leszkowi trzymającemu je na szczycie. Obaj mieliśmy enerdowskie aparaciki „certo”, bo były najlżejsze i najłatwiej było je nosić. Przez to lenistwo mamy tylko jedno jako takie udane zdjęcie ze szczytu – a zrobiliśmy chyba ze dwadzieścia klatek. Migawki zamarzyły nam na kamień i tylko raz jedna odpuściła. Potem zawiesiliśmy na triangulu różaniec oraz krzyżyk od matki Staszka Latały – naszego kolegi, który zginął w 1974 roku podczas wyprawy na Lhotse – i włożyliśmy do schowka kartkę z napisem „Polish Winter Expedition”. Chcieliśmy już odchodzić, kiedy przypomnieliśmy sobie o minimalnym termometrze. Zawiesiliśmy go na triangulu, żeby następni, którzy tu wejdą, mogli sprawdzić, jaka była w międzyczasie najniższa temperatura. Na koniec Leszek poszedł zbierać kamyczki, a ja włożyłem do specjalnych plastikowych torebek parę garści śniegu dla naukowców.

Niemal dokładnie 35 lat od tego wyczynu centrum Korona Ziemi zostało uroczystie otwarte, a jednymi z gości byli właśnie Cichy i Wielicki. Przez gospodarzy zostali obdarowani tortami, podobnymi do wypieków z 1980 roku, które otrzymali tuż po zejściu z Everestu. – Wtedy były to jednak straszne zakalce – śmiał się Cichy.

**SZCZYT, KTÓRY
WAŻY 200 KILOGRAMÓW**

Dla jednych najważniejszym miejscem nowego muzeum będzie sala ekspozycyjna, dla innych

„gwoździem programu” będzie z pewnością ekspozycja makiet najwyższych szczytów wszystkich kontynentów. Niech nikogo jednak nie zmyli liczba makiet. Mówi wiceprezes spółki: – O ile na przykład nie ma wątpliwości, że najwyższym szczytem Ameryki Południowej jest położona w Argentynie Aconcagua, o tyle istnieje spór o to, czy najwyższy w Europie wznosi się Mont Blanc czy Elbrus. Tak samo geografowie, wspinacze i podróżnicy spierają się o to, czy Góra Kościuszki czy Puncak Jaya jest najwyższym szczytem Australii i Oceanii. My twierdzimy, że obie góry można fajnie pokazać, bo są piękne. Naturalnym uzupełnieniem jest makiet Babiej Góry, u stóp której się znajdujemy.

Makiety mają od półtora do trzech metrów wysokości. Zostały wykonane z tworzyw sztucznych i materiałów pochodzenia organicznego, na miejscu śmieją się, że w ich skład wchodzi cała tablica Mendelejewa. Ciekawostką jest fakt, że w przypadku Babiej Góry lasy wykonano z... obierków z buraka. Podobno tak stworzona konstrukcja jest oporna na działanie gryzoni. Każda makiet jest oświetlona, co jeszcze bardziej podkreśla naturalność górskich masywów. W przypadku Babiej Góry można nawet puścić parę, która imituje chmury i poranne mgły.

– Byłem na Babiej Górze kilka razy. Dopiero jednak po zobaczeniu makiet, kiedy na dole zobaczyłem oznaczony na czerwono budynek Korony Ziemi na tle gigantycznego masywu najwyższego szczytu Beskidów, dotarło do mnie, jak góry są ogromne, jak dominują nad nami – mówi spotkany na miejscu mieszkaniec Zawoi.

JAK ŚCIĄGNĄĆ MŁODYCH?

Chcąc przyciągnąć młodsze pokolenie, pomysłodawcy stworzenia Centrum Górskiego Korona Ziemi postawili na multimedia. Wojciech Chowaniak nie ma wątpliwości, że do młodzieży przemawiają takie urządzenia, jak rzutniki, ekrany dotykowe czy zwiedzanie przez tablety, z czym w muzeach mamy rzadko do czynienia.

– Z jednej strony chcemy uwiecznić wszystkie wielkie dokonania polskiego i światowego himalaizmu, a z drugiej zaciekać młodych tą tematyką. Dziś nie buduje się już statycznych muzeów, wszystko opiera się o nowoczesne środki przekazu – przekonuje Chowaniak.

Dwie ogromne sale z eksponatami nie wyczerpują jednak tematu, bo „eksponaty” można oglądać także w korytarzach. Andrzej Bargiel, który 2 października 2013 roku wszedł na nartach skitowych na ośmiotysięcznik Shischa Pangma, a następnie zjechał z niego, podarował oryginalny kombinezon narciarski z wyprawy, a także... obrotową makietę ośmiotysięcznika, na której zostały zaznaczone wszystkie obozy podczas wejścia i trasa ekstremalnego zjazdu. Nie można także zapomnieć o małej wnęce, w której wyświetlane są filmy, na początek dokument o Jerzym Kukuczce, czy atrium, pomieszczeniu na zewnątrz, gdzie z kolei prezentowane są wszystkie szczyty powyżej ośmiu tysięcy metrów nad poziomem morza.

Centrum Górskie Korona Ziemi w założeniu ma się stale zmieniać. Nie chodzi oczywiście o salę z makietami, które pozostaną na miejscu, ale część wystawienniczą, w której mają być prezentowane nowe wystawy. Zaangażowanie w projekt i pomoc takich tuzów środowiska wspinaczkowego, jak Martyna Wojciechowska, Andrzej Bargiel czy Krzysztof Wielicki, oraz „patronat” Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wskazują, że miejsce to jest skazane na sukces.

TOMASZ WOLFF



Zdjęcia: ARC

Na pierwszym planie nowoczesne ekrany dotykowe, a w tle makiety...

Nad Brennicą podglądają... nietoperze

Idąc ciemną nocą przez wieś, trzeba mieć wyjątkowe szczęście, by zobaczyć przelatującego nad naszą głową nietoperza. Na Śląsku Cieszyńskim jest jednak miejsce, gdzie można stanąć z nietoperzem oko w oko. Od czerwca ubiegłego roku w Brennej działa bowiem specjalne obserwatorium. – To jedyne takie miejsce w Polsce – podkreśla dr Robert Mysłajek, wiceprezes działającego w podżywieckiej Twardorzeczce Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”.

Na świecie żyje ponad 980 gatunków nietoperzy, z czego w Polsce 25. Część z nich zagrożona jest wyginięciem. – Na Podbeskidziu stwierdzono występowanie 20 gatunków. Wszystkie objęte zostały ścisłą ochroną – przypomina Mysłajek, który od 1992 r. naukowo zajmuje się tymi ssakami.

Przed trzema laty naukowiec z Twardorzeczki zasłynął m.in. zorganizowaniem w parku obok Dworu Kossaków w Górkach Wielkich warsztatów ekologicznych, w trakcie których... podsłuchiwał nietoperze. Z pomocą specjalnego detektora Mysłajek wykrywał przelatujące ssaki. Miłośnicy przyrody mogli usłyszeć dźwięki echolokacyjne poszczególnych zwierząt, a ekolog na podstawie odczytów z urządzenia określał ich gatunki.

– Rzeczywiście istnieją urządzenia, które pozwalają nam usłyszeć nietoperze, a wszystko dlatego, że zwierzęta te inaczej rozpoznają świat. Mniej posługują się wzrokiem, a więcej słuchem, czyli wykorzystują zjawisko echolokacji – tłumaczy Mysłajek.

Zdaniem naukowca, dolina Brennicy to miejsce bardzo przyjazne nietoperzom, a składa się na to kilka czynników. Przede wszystkim zarówno Brenna, jak i Góry tworzą mozaikę pagórków, pól i lasów, które są idealnym miejscem dla żerowania. Nie brakuje tam również miejsc, w których ssaki te mogą się chronić przed zagrożeniem. Dzięki temu duża kolonia nietoperzy żyje m.in. na strychu kościoła parafialnego w Górkach Wielkich. – Występowanie rzadkich gatunków nietoperzy stwierdziliśmy również w starym spichlerzu obok Dworu Kossaków, a także w Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego w Brennej – mówi Mysłajek, który odkrył i opisał stanowisko w Brennej. – Zorganizowanie tam profesjonalnego obserwatorium nie było jednak moim pomysłem – śmieje się ekolog.

PIERWSZE BYŁY KOPANKI

Mysłajek przypomina też, że obserwatorium nietoperzy w Brennej nie jest pierwszym tego typu obiektem w Polsce. Wcześniej urządzono bowiem obserwatorium nietoperzy „Batmanówka” w Kopankach w

Wielkopolsce. Na nowatorski pomysł wpadli członkowie Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”, którzy w 1999 r. otworzyli obserwatorium w tamtejszej szkole. Był to wówczas pierwszy tego typu obiekt w Europie. Na strychu wybudowane zostało pomieszczenie z przezroczystym stropem, nad którym wisiały nietoperze. Nocki przebywały w wybranym przez siebie miejscu, za to ludzie, którzy chcieli je podglądać, musieli wejść do czegoś w rodzaju klatki. Po wybudowaniu obserwatorium przez dwa lata członkowie „Salamandry” prowadzili obserwacje zachowań nietoperzy, by upewnić się, że nie niepokoi ich czerwone oświetlenie czy ruch pod kopułą z pleksiglasu. Okazało się jednak, że nocki całkowicie ignorowały zwiedzających.

Małeńka, licząca zaledwie kilkadziesiąt uczniów szkoła z „Batmanówką” szybko stała się atrakcją, do której zjeżdżali goście z całej Polski. Niestety, wiosną 2008 roku, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu turystycznego, nietoperze nagle opuściły szkolny strych. – Członkowie „Salamandry” znaleźli ślady, które wskazywały, że dostała się tam kuna i to ona mogła wystraszyć nocki przygotowujące się do porodów. Nietoperze do dziś nie wróciły do szkoły w Kopankach, w efekcie czego gimnazjum w Brennej nie ma obecnie konkurencji – mówi Mysłajek.

WYKORZYSTALI UNIJNE FUNDUSZE

Brenna to jeden z najpopularniejszych beskidzkich kurortów. Co roku przyciąga tysiące mieszkańców Górnego Śląska. Do największych miejscowych atrakcji należą Park Turystyki w centrum miejscowości, Kozia Zagroda, w której dzieci mogą zobaczyć zwierzęta, jakich nie spotkają w mieście, przyrodnicza ścieżka dydaktyczna na Przełęcz Karkoszczonkę czy Bajkowy Szlak Utopca. Unikatowe obserwatorium nietoperzy szybko dołączyło do tej listy, choć początkowo niewiele wskazywało, że tak się stanie.

– Gdy przed kilku laty gmina przystępowała do termomodernizacji gimnazjum w Brennej, okazało się, że na strychu budynku znajduje się ich kolonia rozrodcza. Zwierzęta



Aneta Mendrek prezentuje pomieszczenie, z którego goście obserwują kolonię nietoperzy.

te są pod ochroną, więc nie można ich było stamtąd usunąć. Nasi urzędnicy wpadli jednak na pomysł, jak wykorzystać ten fakt. Okazało się, że na tego typu inwestycje można pozyskać unijne pieniądze, w efekcie przy okazji remontu stworzyliśmy to obserwatorium – wspomina Katarzyna Macura, szefowa Ośrodka Promocji, Kultury i Sportu Gminny w Brennej.

Obserwatorium urządzone zostało na poddaszu gimnazjum. Inwestycja pochłonęła ponad 330 tys. zł, a ponad 280 tys. pochodziło z funduszy UE. – Żeby chronić siedlisko rozrodcze podkowca małego i nocka dużego wykonaliśmy monitoring i odpowiednio zabezpieczyliśmy strych gimnazjum – mówi Macura i dodaje, że większość prac przeprowadzona została w trakcie poprzedniej zimy, gdy nietoperze odleciały do jaskiń w masywie Stołowa, Trzech Kopców, Grabowej i Malinowa.

– Zimą nietoperze hibernują w jaskiniach Beskidu Śląskiego. Tych jaskiń jest w naszych górach bardzo dużo. Niektóre z nich są niezwykle rozległe, więc są bardzo dobrymi i bezpiecznymi miejscami, w dodatku położonymi w sąsiedztwie. Nietoperze powrócą do gimnazjum zapewne już w kwietniu, ale monitorowałem tamtejszy strych przez okrągły rok, od stycznia do grudnia i zauważyłem, że kilka upartych osobników

przebywało tam nawet w środku zimy – dodaje Mysłajek.

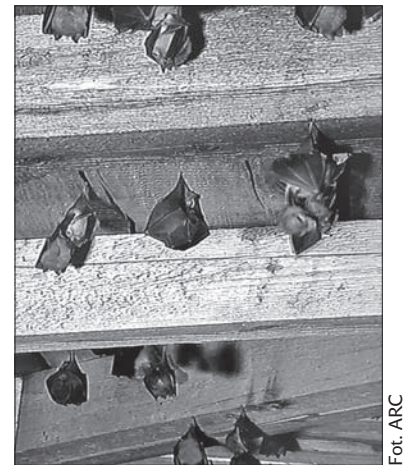
Jego słowa potwierdzają zaś w ośrodku promocji. – Rzeczywiście tej zimy obserwowaliśmy na naszym strychu jednego osobnika. Najciekawiej robi się jednak w maju i czerwcu, bo wówczas trwa okres rozrodczy nietoperzy. Wówczas można zobaczyć między innymi, w jaki sposób małeństwa trzymają się matek – mówi Aneta Mendrek z OPKiS, która na co dzień udostępnia turystom obserwatorium.

CHCĄ WALCZYĆ Z MITAMI

Strych gimnazjum od wiosny do jesieni zamieszkuje około trzystu podkopców małych oraz dziewięć nocków dużych, które są największymi nietoperzami występującymi w Polsce. Wąż do 41 gramów, a rozpiętość ich skrzydeł sięga 43 centymetrów. Nocki i podkowce można oglądać z niewielkiego pomieszczenia przez dwa duże weneckie lustra. Obserwator znajduje się za przeszkleniem wygłuszającym dźwięki oraz nieprzepuszczającym światło ekranem. Przez głośniki słychać odgłosy zwierząt, a na dużym monitorze transmitowany jest obraz z trzech zainstalowanych na strychu kamer na podczerwień. Dodatkowo, na parterze szkoły utworzona została sala multimedialna, w której grupy młodzieży

biorą udział w krótkich zajęciach edukacyjnych oraz oglądają 10-minutowy film promujący Brenną. – Nasze obserwatorium od razu odniosło spory sukces, ponieważ tylko od czerwca do końca października odwiedziło je około 1500 osób. Były to zarówno zarówno grupy zorganizowane, jak i pojedynczy goście – mówi Aneta Mendrek, która dodaje, że aby zobaczyć obserwatorium wcześniej trzeba się zapowiedzieć w ośrodku promocji. – Teraz nietoperzy na strychu praktycznie nie ma, myślę jednak, że obserwatorium rozpocznie kolejny sezon już w kwietniu. Nie rezerwujemy jeszcze żadnych terminów, ale ludzie dzwonią już i pytają o możliwość wizyty – mówi Mendrek.

W Brennej mają nadzieję, że z czasem tamtejsze obserwatorium przyczyni się obalenia wielu mitów na temat nietoperzy. Przekonują, że nie są to nieprzyjazne stworzenia. Wręcz przeciwnie – nietoperze są pożyteczne. – Latem po zachodzie słońca wylatują ze strychu, by żerować. A trzeba wiedzieć, że zjadają ogromne ilości uciążliwych dla ludzi komarów i muszek. Dzięki więc nietoperzom w



Kolonia nietoperzy uwieczniona za pomocą specjalnej kamery na podczerwień.

Brennej komary tną w minimalnym stopniu – śmieje się Mendrek, która mówi też, że najmłodsi zwiedzający obserwatorium pytają często, które nietoperze są największe na świecie. – Największym jest zaś rudawka wielka. Ten nietoperz jest wielkości dużego psa, jednak w Polsce nie występuje – śmieje się Mendrek.

WITOLD KOZDŃ

Niezwykłe ssaki

Nietoperze są jedną z najbardziej interesujących, a przy tym mało znanych grup ssaków. Wraz z ptakami to także jedyne współcześnie żyjące na Ziemi kręgowce, które opanowały zdolność aktywnego lotu. W przeważającej większości nietoperze prowadzą nocny tryb życia. Specyficzną postawę w spoczynku – zwisanie głową w dół – zawdzięczają specjalnej budowie kończyn. Ich przednie kończyny ewolucja przekształciła w błoniaste skrzydła, zaś tylne, zaopatrzone w pazurki, służą do poruszania się po podłożu oraz właśnie do zawieszania się na spoczynek. Obecnie znanych jest ok. 1100 gatunków nietoperzy (w Polsce

stwierdzono 25 gatunków, choć do niedawna było ich 21). Występują na całej kuli ziemskiej z wyjątkiem Antarktydy, najliczniej w tropikach. Tylko w Puszczy Amazońskiej żyje ponad 100 gatunków tych zwierząt. U nietoperzy występuje ogromna różnorodność sposobów odżywiania się. Większość gatunków zadowala się owadami, ale istnieją też nietoperze drapieżne, rybożerne, owocożerne, a trzy południowo-amerykańskie gatunki wampirów przystosowały się do odżywiania krwią ptaków i ssaków. Nietoperze na ogół nie budują schronień, lecz wykorzystują najróżniejsze kryjówki zarówno naturalne (dziuple drzew, jaskinie), jak i

zbudowane przez człowieka. Można je spotkać niemal wszędzie – na strychach, w piwnicach, za okiennicami, pod mostami, w studniach, we wszelkiego rodzaju podziemiach. Często śmiertelnym zagrożeniem dla nietoperzy zamieszkujących strychy są remonty, zwłaszcza prowadzone w czasie, gdy młode nie są jeszcze samodzielne. Dodatkowym niebezpieczeństwem są stosowane w ich trakcie bardzo toksyczne środki owado- i grzybobójcze do konserwacji i ochrony drewna budowlanego.

Niektóre gatunki nietoperzy tropikalnych potrafią budować kryjówki. Nietoperze te nadgryzają w charakterystyczny sposób nerwy liści

niektórych gatunków roślin, co powoduje, że liść załamuje się tworząc rodzaj namiotu chroniącego zwierzę przed upałem, deszczem, a także przed drapieżnikami. Najczęściej używają one do tego celu liści palm, ale dotychczas odkryto aż 26 gatunków roślin służących nietoperzom do budowy namiotów.

Co roku krytycznym momentem w życiu nietoperzy jest zima. By przetrwać do wiosny mimo braku pokarmu, zwierzęta te zapadają w stan hibernacji. Dzięki obniżeniu temperatury ciała o ponad 30 st. C i znacznemu spowolnieniu czynności życiowych, mogą przeżyć, korzystając jedynie z podskórnych zapasów tłuszczu. Zimowymi schronieniami

nietoperzy są najczęściej różnego rodzaju podziemia, m.in. jaskinie, sztolnie, piwnice, schrony, forty, a nawet studnie czy szczeliny w budynkach. Niektóre gatunki hibernują w dziuplach, a kilka migruje w celu znalezienia dogodnych zimowisk w cieplejsze rejony Europy, pokonując dystanse przekraczające niekiedy 2 tys. km.

Niezwykłą cechą tych ssaków jest również zdolność do echolokacji. Zdecydowana większość gatunków w czasie lotu emituje ultradźwięki, które jako echo wracają do ucha, informując o otoczeniu. Ten niezwykle „radar” został poznany przez naukowców dopiero 50 lat temu. (wik)

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na prelekcję inż. Zygmunta Rakowskiego pt. „Co jadają inne narody” w środę 18. 3. o godz. 16.30 do Domu PZKO.

▲ Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie w środę 18. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – Zarząd MK PZKO zaprasza członków Koła na zebranie sprawozdawczo-wyborcze 22. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie prezentacja zdjęciowa z imprez Koła i zespołu „Bystrzyca”.

CIERLICKO-CENTRUM – MK PZKO zaprasza 15. 3. o godz. 16.00 na „Marcowe spotkanie z komedią” do Domu Kultury. W programie teatrzyk z Ligotki Kameralnej. W ramach spotkania będzie czynna wystawa prac dzieci z polskiej szkoły, zaplanowano także rozdanie nagród dla najłpszych małych malarzy. Kawiarenka „U Zeflika” czynna od godz. 15.00.

CZ. CIESZYN – Czytelnia i kawiarnia „Avion” zaprasza w czwartek 19. 3. o godz. 17.00 na spotkanie z Jerzym Kronholdem pt. „Wiersze wybrane”. Wstęp wolny. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc.

▲ Czytelnia i kawiarnia „Avion” zaprasza w piątek 20. 3. o godz. 18.00 na Polsko-Czeski Salon Dyskusyjny. Andrzej Jagodziński i Tomáš Vrba będą rozmawiać o roli historii, narodowych mitach i narodowym etosie we współczesnym życiu społeczeństwa czeskiego i polskiego po 1989 roku. Wejściówki 70 kc. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc.

▲ MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle zaprasza 17. 3. o godz. 17.30 na prelekcję państwa Wandy i Leszka Pałowskich pt. „Republika Południowej Afryki” do salki Kongresu Polaków.

▲ MK PZKO CZ. Cieszyn-Osiedle zaprasza na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w niedzielę 22. 3. o godz. 15.00 do salki posiedzeń Kongresu Polaków.

▲ Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki zaprasza członków na Walne Zgromadzenie 18. 3. o godz. 15.30 w filii Biblioteki Miejskiej w Cz. Cieszynie przy ul. Havlíčka 6. Prosimy o liczny udział, ponieważ w programie przewidziano m.in. uchwalenie zmian statutu oraz wybory zarządu SPPK na nową kadencję.

▲ Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na walne zebranie w piątek 20. 3. o godz. 18.00 do salki Koła w Ośrodku Kultury „Strzelnica”, wejście z tyłu od Olzy.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza członków na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 22. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

KARWINA-RAJ – Klub Kobiet zaprasza na wystawę wiosenną 21.-22. 3. w Domu PZKO w godz. 9.00-17.00. Dojazd z dworca autobusowego w Karwinie autobusem nr 514. Odjazdy w sobotę i niedzielę: o godz. 8.27, 9.32, 10.32, 11.32, 12.42, 14.22, 15.22 i 16.00; wysiadamy w Karwinie-Raju „Gospoda Owieczka”. Kuchnia domowa, wypieki świąteczne, loteria zapewnione.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 16. 3. w Trzyńcu-Podlesiu

w restauracji „Marko Polo” o godz. 11.00. Odjazd od dworca kolejowego w Trzyńcu o godz. 10.40 autobusem nr 708 na dworzec autobusowy w mieście, stąd autobusem nr 704 z przystanku nr 10 o godz. 10.45 na Podlesie. Wsiadka na przystanku „Szkola”.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza w sobotę 21. 3. o godz. 15.30 do Domu PZKO na tradycyjne „Powitanie wiosny”. W programie gościnnie wystąpi zespół wokalny MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle „Ta Grupa”.

STONAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków Koła na walne zebranie w niedzielę 15. 3. o godz. 15.00 w sali Domu PZKO. W programie: występ ChM „Stonawa”, sprawozdania z działalności, plan pracy na rok 2015, wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, poczęstunek zapewniony.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza na wycieczkę do Brzegu i na Górę św. Anny w sobotę 23. 5. br. Zgłoszenia na wycieczkę z opłatą 300 kc od osoby (w cenie autokar i zwiedzanie Zamku – Muzeum Piastów Śląskich) przyjmuje kierownik wycieczki Alfred Lotter, nr kom. 605 587 986.

OFERTY

POSZUKUJĘ OSOBY z pozytywnym stosunkiem do psów i z praktyką. Proszę o wyprowadzanie psa jamnika wyraźniejszego charakteru, dwa razy dziennie, pon-piątek. Cz. Cieszyn-Rozwój lub Osiedle koło szpitala. Proponuję 80 kc na dzień. Tel. 733 195 454. GL-192

DOMEK/CHATA na sprzedaż w Mostach koło Jabłonkowa (duży ogród, budynki gospodarcze). Cena do uzgodnienia. Kontakt: 605 069 230, bejka2012@gmail.com. GL-175

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI dla mojej mamusi (88) Karwina-Frysztat, chodzi o ugotowanie małego obiadu (jedno danie) i jego podanie w obecności opiekunki w czasie obiadowym. firlova@gmail.com. GL-189

USŁUGI BRUKARSKIE. Tel. 0048 512 290 556. GL-056

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-742

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne i antyki. Tel. 608 374 432. GL-105

ZAPISY

CZ. CIESZYN – Zapisy do przedszkoli przy ul. Akacyjowej, Grabińskiej, Moskiewskiej i Polnej odbędą się w dniach 16-17. 3. w godz. 8.00-15.30 w poszczególnych placówkach. **GRÓDEK** – Przedszkole zaprasza do zapisów 26. 3. w godz. 8.00-15.30 w budynku przedszkola. Do zapisów potrzebne są akt urodzenia oraz dowód osobisty jednego z rodziców.

KARWINA-FRYSZTAT – Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Przedszkola w myśl par. 34 Ustawy Szkolnej ogłasza zapisy do przedszkola na rok szkolny 2015/2016 we wtorek 7. 4. w godz. 9.00-16.30 w budynku przedszkola. Potrzebne są: akt urodzenia dziecka oraz dowód osobisty jednego z rodziców.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, CZYTELNIĄ I KAWIARNIĄ „Avion”, ul. Głow-

na: do 9. 4. wystawa Sławomira Kosmynka pt. „Plakaty”. Czynna: po-pt: godz. 9.00-18.00, so: 9.00-14.00.,

KARWINA, SALA J. MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY: do 25. 3. wystawa pt. „Karwina w moim sercu”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, cz: 9.00-19.00.

▲ **MIEJSKIE CENTRUM INFORMACJI, Rynek Masaryka 71:** do 29. 4. wystawa Stanisława Waszka pt. „Waszek – Rysunki – Architektura”. Czynna po-pt: 8.00-18.00, so: 8.00-13.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW „Musaion” w Hawierzowie, Pawłowa:** do 29. 3. wystawa pt. „Tajemnice filmu animowanego”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89:** do 14. 6. wystawa pt. „Władcy nocy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

GALERIA SZTUKI „Puls”, Cieszyn, ul. Głęboka 25/11: do 31. 3. wystawa malarstwa Dariusza Orszulika pt. „Triumf kobiecości”. Czynna po-pt: godz. 10.00-17.00.

MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50: do 17. 3. wystawa pt. „Nasza pasja – litografia”. Czynna: wt-pt w godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-16.00.

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usług!

www.ajesucho.cz

e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Przypomną zamordowanych partyzantów

W tym roku mija 70. rocznica zakończenia II wojny światowej i wyzwolenia naszego regionu spod hitlerowskiej okupacji. Na Zaolziu koniec wojny kojarzy się nie tylko z wyzwoleniem, ale też z rozstrzelaniem w ostatnich dniach wojny członków rodzin żołnierzy armii podziemnej z Istebnej na cmentarzu żydowskim w Jabłonkowie lub partyzantów na Kozubowej.

70. rocznicę drugiego z tych tragicznych wydarzeń, kiedy to 6 kwietnia 1945 gestapowcy niedaleko schroniska na Kozubowej zastrzelili trzech członków ruchu oporu: Stanisława Richtera, Bolesława Ryłkę i Jana Sikorę, przypomnimy sobie we wtorek 7 kwietnia. Uroczystość wspomnieniową pn. Watra Gorolska przygotowują członkowie Sekcji Historii Regionu przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Miejsowego Koła PZKO w Łomnej Dolnej oraz władze tej wioski, na której terenie znajduje się pomnik przypominający tamtą tragedię.

– Zwróciliśmy się już o pomoc i udział w uroczystości do zarządów Kół PZKO innych podgórskich gmin, Koła Polskich Kombatanów, Czeskiego Związku Bojowników o

Wolność i Demokrację, a także do kierownictwa Harcerstwa Polskiego w RC i Kręgu Seniora HPC. Chcielibyśmy bowiem, żeby pod pomnikiem, przy góralskiej wiatrce, zabrzmiała również harcerska gawęda o tamtych wydarzeniach sprzed 70 lat – powiedział nam Stanisław Gawlik, przewodniczący Sekcji Historii Regionu i główny organizator uroczystości.

Przypomnijmy – za wielkim znawcą historii ruchu oporu na Zaolziu, Józefem Mazurkiem (jego wspomnienia można znaleźć na stronach internetowych: www.historycy.org/), że Stanisław Richter (ps. Kostrzewa, pochodził z Poznańskiego), Bolesław Ryłko z Jabłonkowa i Jan Sikora z Łomnej Dolnej byli członkami grupy partyzanckiej „Nad Olzą”. – Celem zdobycia broni weszli oni w kontakt z Kicmerem z Gnojnika, który rzekomo miał ukrywać 7 uzbrojonych jeńców serbskich. Odbiór broni miał nastąpić w schronisku na Kozubowej. W dniu 5 IV 1945 r. w umówionym miejscu zamiast Serbów czekało na partyzantów 25 gestapowców, gdyż Kicmer okazał się konfidentem – czytamy w internecie. Zamordowano ich niedaleko schroniska, w lesie od strony „Głowczyna”. (kor)



- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe



www.cateringcieszyn.pl 660 357 077



PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu obok przystanku "Obecni domy" www.ogrodzeniazs.pl
email:plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

Kamieniarstwo WRZOS

Najczęściej wybierana firma w regionie

Jakość potwierdzona ilością zleceń

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Przyjeżdżamy także do klienta

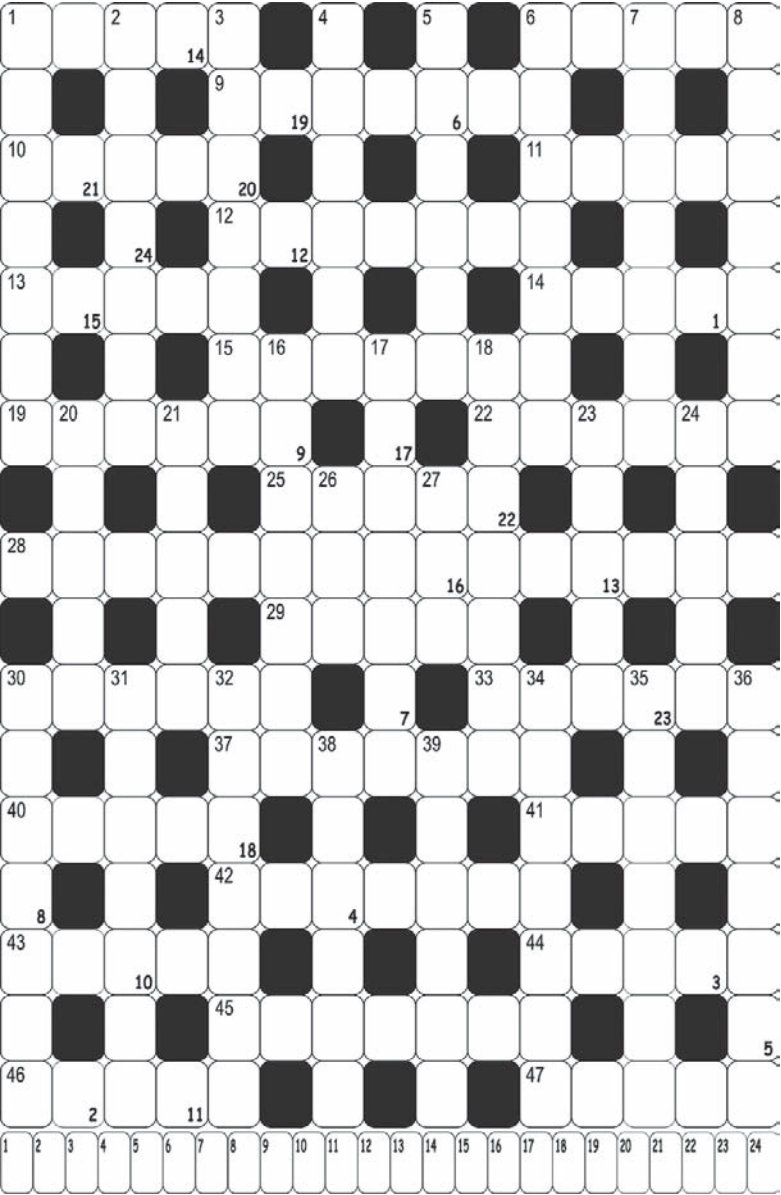
Siedziba firmy:
Hazlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamienictvi-wrzos.cz

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

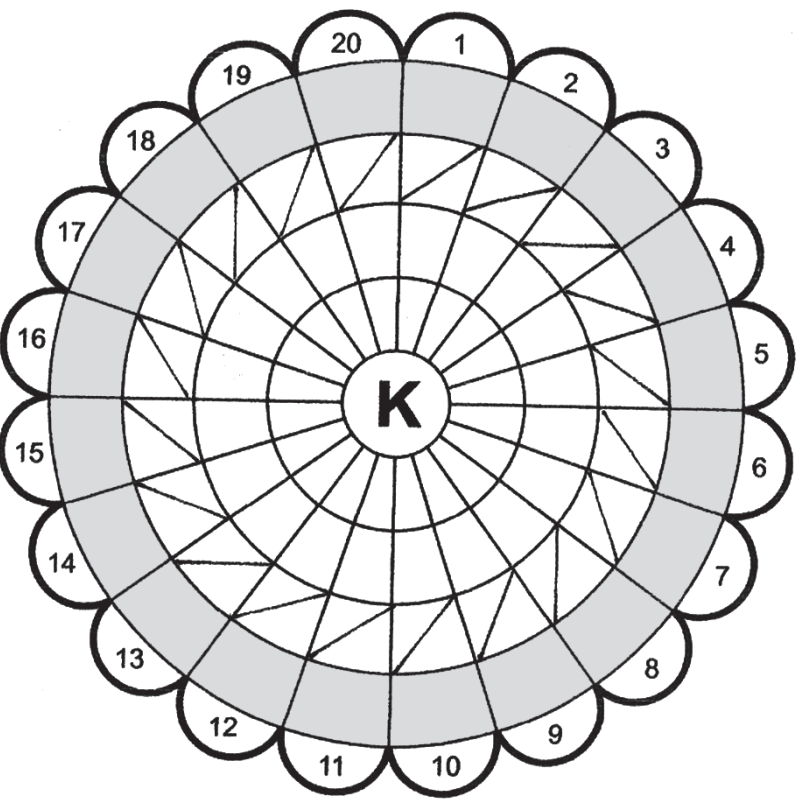
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. okres wolny od nauki 6. pożywny napój 9. ciepła czapka na mróz 10. najwybitniejszy historyk rzymski 11. stopień służbowy w hierarchii wojskowej 12. największy kontynent 13. hałas spowodowany różnorodnymi odgłosami 14. staropolska nazwa kaszy 15. na głowie esauła 19. drabiniasty słup 22. druk z krótkim tekstem 25. krewny i zięć Mahometa 28. opis cech przedmiotu 29. najważniejsza tętnica 30. zastępcza droga 33. obowiązkowe świadczenie w naturze 37. but Apacza 40. jednostka kuligu 41. Tadeusz dla przyjaciół 42. ze stolicą Quito 43. zastępuje pieniądze w ruletce 44. wydzielina kaszalota 45. jezioro odmładza 46. starożytna nazwa żyznej równiny Beocii 47. miejsce pracy suflera.

PIONOWO: 1. okrycie ze skóry zwierzęcej 2. mieszanina równocześnieckowa 3. muza pieśni lirycznej 4. skorupa słuczonego naczynia 5. autor sztuki „Kościuszk pod Racławicami” 6. ryś stepowy 7. grono osób towarzyszących eksportacji zwłok na cmentarz 8. gliniany instrument dęty 16. tropikalny owoc z dużą pestką 17. miasto w Andaluzji nad Morzem Śródziemnym 18. rozgromił Turków pod Belgradem 20. rodzaj mięsa z kością 21. najsmaczniejsza z kremem 23. „benzynowa” liczba 24. lokum dla poczwarki 26. wiekowa liczba 27. Buchwald 30. urojenia na tle nerwowym 31. hebrajski bohater walk z Filistynami 32. wielkość, która może przyjmować rozmaite wartości 34. przerwa między aktami 35. pokoiak w wiejskiej chacie 36. port nad Kanałem Północnoholenderskim 38. miasto u podnóża Karkonoszy znane z produkcji dywanów 39. miejsce zamieszkane. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE:** (Książka dla dzieci Wojciecha Żukrowskiego). Opr. JO



LOGOGRYF KOŁOWY



1. imię Wallenroda 2. japoński strój narodowy 3. ostry sos pomidorowy 4. stolica Ruandy 5. gra z kulami i pacholkami 6. zwierznik w państwie zakonnym 7. lokal dla hazardzistów 8. zapaść, gwałtowny spadek ciśnienia krwi 9. niesłodki, nie miły, gorzki, przykry 10. wielorazowy bilet 11. historyczna kraina między Notecią a Wisłą 12. liczba członków zgromadzenia niezbędna do prowadzenia obrad 13. wykluczenie ze społeczności kościelnej 14. układanka Rubika 15. dawny lutet (symbol Lu) 16. sport z czarnym pasem 17. napój z owoców 18. część teatru za sceną 19. tropikalny lub polarny 20. członek rodziny.

Wyrazy mniej znane: KIGALI. (Opr. BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 2. 4. br. o godz. 10.00.

Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 21. 2. 2015 otrzymuje **Wanda Gągolowa** z Nydku.

ALE HECA

Pietruszek mówi do swojej cery:
– Jewka, wiysz, że twój Kareł mie dzisio pytał o twojóm rękę?
– Nie wiem. Ale jo jeszcze nie chcym opuścić mamy.
– Jedno z drugim sie do pogodzić. Wyndziesz za Karła, a mame se weźniesz ze sobóm.

Policajt przysłóchuje gorola, kiery widziół wypadek.
– Tóż jak to było? – pyto.
– Co?
– Wypadek.

– Tyn stróm widzicie?
– Nó widzym.
– A óni nie widzieli!...

Blóndynka pyto na poczie przy okiynku:
– Czy to prowda, że zaś zdrożały znaczki?
– Prowda.
– Nó i wiela teraz kosztuje pięćzłotowy?

W gospodzie:
– Kelner, tyn kurczak to sama skóra i kości!
– Szanowny pan se życzy, żebych też przyniósł piyrzy?

Mały Antoś:
– Tato, my mómy strasznie spryt-nóm mame.
– Czemu tak myślisz?
– Bo dzisio pokozala, jak sie wyjyż-dzo z garażu bez otwieranio dwiyrzi!

Haneczka pyto taty:
– Czemu mleko je tłuste?
– A bo jo wiym?! Chyba tymu, żeby nie skrzypiało przy dojyniu.

Rozwiązanie krzyżówki z 21 lutego:
Poziomo: 1. SKALP 6. RZECZ 9. RODZICE 10. WODZE 11. KABEL 12. SENEGAL 13. RAOUL 14. ALIAŻ 15. EGOTYZM 19. KADRYL 22. GARNEK 25. ALUMN 26. BAGDAD 27. INGRID 28. ISKRA 29. DZIWIKA 30. TRIERA 31. TAWDA 32. STUDIO 35. CZEKAN 39. DRUIDZI 42. AGUTI 43. MOPED 44. OPIEKUN 45. ATEST 46. IBIZA 47. KRANJEC 48. ARENA 49. APACZ.

Pionowo: 1. SKWAREK 2. ANDROID 3. PRESLEY 4. ZDANKO 5. BIEGŁY 6. REKLAMA 7. EMBRION 8. ZAŁĄŻEK 16. GLADIATOR 17. TRUSKAWKI 18. ZGNIATACZ 20. ATASZAT 21. RODOWÓD 23. RAGTIME 24. EKIERKA 32. SZARADA 33. UKULELE 34. IDIOTKA 36. ZIMNICA 37. KAPLICA 38. NĘDZARZ 40. UNIKAT 41. DYKCJA. **Rozwiązanie dodatkowe:** BYŁEM GORYLEM JARUZELSKIEGO.

Rozwiązanie dodatkowe arytmografów z 21 lutego:
1. NIEJEDNEGO KARŁA WŁASNA MAŁOŚĆ ZŻARŁA.
2. W MIŁOŚCI NIE MA WYSŁUGI LAT, JEST TYLKO LISTA STRAT.

Tak było, tak jest



Na fotografii z archiwum Władysława Owczarzewego kaplica św. Mikołaja w Karwinie z końca lat 60. XX wieku. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza ten sam fragment ulicy.

Polski w szkole, w sądzie, w urzędzie...

W poprzednim sobotnim wydaniu „Głosu Ludu” przypomnieliśmy historię i podstawowe ustalenia Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych. Dziś przyjrzymy się praktycznemu zastosowaniu Karty w sądownictwie, administracji publicznej i szkolnictwie.

– Karty nie da się w praktyce stosować bezpośrednio. Jest ona zbiorem postanowień, które Republika Czeska zobowiązała się wdrożyć do swojego porządku prawnego. Większość z nich była uwzględniona w czeskim ustawodawstwie już przed wdrożeniem Karty. Natomiast podczas tworzenia nowych lub nowelizowania starszych przepisów ustawodawcy muszą brać pod uwagę postanowienia Karty – tłumaczy prawnik Dariusz Branny.

»WYSOKI SĄDZIE, CHCĘ MÓWIĆ PO POLSKU«

Republika Czeska zobowiązała się umożliwić osobom narodowości polskiej posługiwanie się językiem ojczystym m.in. w kontaktach z władzami sądowniczymi. Branny, który jest wyższym urzędnikiem sądowym w filii Sądu Powiatowego w Hawierzowie, zwraca uwagę, że w niektórych określonych sytuacjach prawo to przysługuje nie tylko obywatelom czeskim narodowości polskiej, ale też cudzoziemcom.

– Zerknijmy, jak wygląda to w poszczególnych postępowaniach: karnym, cywilnym i administracyjnym. W postępowaniu cywilnym wszyscy uczestnicy mają zagwarantowany równy status, co w praktyce oznacza, że mogą używać w sądzie swojego języka ojczystego, jeżeli wyrażą taką wolę. To dotyczy na przykład sporów o zapłatę kwoty pieniężnej, rozwodów, spraw dotyczących wychowania dzieci, postępowania w zakresie prawa pracy i tym podobnie – tłumaczy Branny. Podkreśla, że prawo to przysługuje zarówno członkom mniejszości narodowej, jak i cudzoziemcom.

W postępowaniu karnym oskarżony ma prawo posługiwać się językiem ojczystym jedynie w przypadku, gdy nie włada językiem czeskim. Wtedy sąd ma obowiązek na koszt państwa sprowadzić tłumacza przysięgłego – podobnie jak w postępowaniu cywilnym. – Rada Europy zwracała w minionych latach uwagę Republice Czeskiej, że powinna znieść warunek obowiązujący w postępowaniu karnym. Według opinii Rady, prawo na posługiwanie się językiem ojczystym powinno przysługiwać członkom mniejszości narodowej również wtedy, gdy znają i rozumieją język czeski – zwraca uwagę prawnik.

Nieco odmienne zasady obowiązują w postępowaniu administracyjnym, czyli dotyczącym na przykład podatków, opłat celnych i tym podobnych spraw. Osoby należące do mniejszości narodowej mogą składać pisma i załatwiać sprawy w swoim języku ojczystym. O ile dla urzędników język ten jest niezrozumiały, urzędy na koszt państwa angażują tłumacza. – Cudzoziemcy natomiast nie mają takiego prawa. Jeżeli chcą w ramach postępowania administracyjnego używać swojego języka, muszą sami postarać się o tłumaczenie. To w praktyce



Dariusz Branny tłumaczy, że ustawodawcy, tworząc nowe przepisy prawne, muszą brać pod uwagę postanowienia Karty.

oznacza, że urząd musi przyjąć podania w języku polskim od obywatela czeskiego narodowości polskiej, natomiast obywatel polski musi sam załatwić przetłumaczenie pisma na język czeski – wyjaśnia Dariusz Branny.

URZĘDNIKY UCZĄ SIĘ POLSKIEGO

Republika Czeska zobowiązała się, ratyfikując Kartę, do zapewnienia mieszkańcom narodowości polskiej posługiwania się językiem polskim w kontaktach z urzędami administracji i służb publicznymi. Milan Pospíšil, sekretarz Rady Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych, podkreśla, że dotyczy to w równej mierze organów samorządowych, jak i administracji państwowej – a więc urzędów pracy, skarbowych i tym podobnie. Użytkownicy języka polskiego mają możliwość składania ustnych i pisemnych wniosków w tym języku, językiem polskim można się posługiwać również podczas posiedzeń władz regionalnych.

Jana Mašková, kierowniczka Wydziału Administracyjnego i Organizacyjnego Urzędu Miasta w Czeskim Cieszynie, zwraca uwagę, że prawa mniejszości w Republice Czeskiej określa ustawa o prawach mniejszości narodowych z 2001 roku (a więc przyjęta przed wprowadzeniem w życie Karty w 2007 roku), zaś praktyczne zastosowanie reguluje kodeks

postępowania administracyjnego z 2004 roku. Ustawa zapewnia osobom zaliczającym się do mniejszości narodowych składanie podania i komunikowanie się w swoim języku z organami administracji publicznej. Prawo to przysługuje mniejszościom bez ograniczeń terytorialnych, a więc Polacy mogą z niego korzystać nie tylko w powiecie karwińskim i frydecko-misteckim ale też na przykład w Pradze czy Brnie.

Pisemne podania w języku polskim trafiają do czeskokocieszyńskiego ratusza sporadycznie. – Gdyby zaszła taka potrzeba, urząd może wynająć na własny koszt tłumacza i zlecić mu przetłumaczenie takiego dokumentu na język czeski. W praktyce nie dochodzi do takich sytuacji. W ratuszu są osoby, które znają język polski, 16 urzędników uczęszcza nawet na kurs języka polskiego. W kontaktach ustnych w ogóle nie ma problemu z porozumieniem się stron – zwłaszcza, jeżeli nie brakuje dobrej woli – mówi Mašková. Zarazem dodaje, że odpowiedzi na pisma w języku polskim są pisane po czesku. – Z osobami posługującymi się językiem polskim najczęściej są w kontakcie pracownicy Wydziału Prawnego, którzy zajmują się wykroczeniami. W tych przypadkach często chodzi o obywateli polskich – dodaje urzędniczka.

Jednym z praw, które gwarantuje Karta, w praktyczne życie wprowadziła ustawa o metrykach, jest stosowanie form żeńskich nazwisk bez czeskiej końcówki – ová. Ustawa wyszczególnia, w jakich przypadkach taki zapis jest możliwy. Prócz cudzoziemek, kobiet wychodzących za cudzoziemców czy dzieci, których jeden z rodziców jest cudzoziemcem, do formy bez końcówki –ová mają prawo osoby, które zadeklarują narodowość inną niż czeską. W imieniu dzieci taką deklarację składają rodzice. Przedstawiciele mniejszości narodowych oraz cudzoziemcy mogą wystąpić również o zmianę formy imienia z czeskiej czy obcojęzycznej na formę stosowaną w ich języku ojczystym. Jana może zostać Janiną, Alžběta Elžbietą, Ondřej Andrzejem... Zmiana nazwiska czy imienia wiąże się, oczywiście, z koniecznością załatwienia całego kompletu nowych dokumentów i zmian w umowach. Ale to tylko jednorazowy wysiłek, tymczasem efekt zostaje na resztę życia.

Najbardziej widocznym – a w „Głosie Ludu” częstokroć poruszanym tematem – związanym z praktycznym zastosowaniem Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, są podwójne nazwy miejscowości, ulic, czy instytucji publicznych. Przypomnijmy,

że ustawa o gminach przyznaje prawo do polskich nazw mieszkańcom miejscowości, gdzie co najmniej 10 proc. obywateli zadeklarowało narodowość polską w ostatnim Spisie Powszechnym. W niektórych miejscowościach wdrażanie dwujęzycznych nazw poszło w miarę gładko, w innych był to żmudny proces, w jeszcze innych nazw tych nie ma do dziś, pomimo że warunki są spełnione. Do pierwszej kategorii można zaliczyć na przykład Czeski Cieszyn, Wędrynię, Gródek, Olbrachcice czy Suchę Górą, do drugiej Trzynieć i Gnojnik. Nadal nie ma (ale krótko były i zniknęły) polskich nazw na tablicach wjazdowych w Cierlicku, Śmiłowicach czy Trzyciezu. Najnowszym etapem wprowadzania polskich nazw jest ich umieszczanie na stacjach kolejowych oraz w rozkładach jazdy pociągów. Pojawiły się już we wszystkich miejscowościach na trasie między Ropicą a Mostami koło Jabłonkowa, po zakończeniu remontu będą też w Czeskim Cieszynie i Kocobędzu.

NASZE SZKOŁY, NASZE PODRĘCZNIKI...

Z punktu widzenia dalszego bytu naszej grupy narodowej na tym terenie najważniejszą dziedziną, gdzie realizowane są ustalenia Karty, jest polskie szkolnictwo narodowościowe. W procesie ratyfikacji Karty Republika Czeska zobowiązała się do udostępnienia nauczania przedszkolnego, podstawowego i średniego (lub jego znacznej części) w języku polskim. To jest realizowane w sieci 25 szkół podstawowych, 33 przedszkolach oraz dwóch szkołach średnich – w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego oraz w Akademii Handlowej, gdzie istnieją polskie grupy w ramach klas mieszanych. Nie ma już polskich klas ani grup w Technikum Maszynowym oraz Średniej Szkole Medycznej w Karwinie – jednak nie z braku dobrej woli państwa czy też Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie, który jest organem prowadzącym publiczne szkoły średnie w naszym regionie, lecz z powodu braku chętnych. Dyrekcja Szkoły Medycznej, nie zrażając się tym, że od kilku lat nie udało się stworzyć chociażby polskiej grupy, nadal co roku ogłaszała nabór do polskiej klasy. W tym roku nie ma już takiej możliwości.

Ważną działką, wspieraną w ramach oświaty narodowościowej przez państwo czeskie, jest kształcenie nauczycieli szkół z polskim językiem nauczania. Nauczyciele biorą udział w szkoleniach przeznaczonych dla ogółu pedagogów w kraju, prócz tego mogą korzystać z całego wachlarza szkoleń i kursów oferowanych przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Nawet w przypadku, gdy kursy te są realizowane we współpracy z instytucjami z Polski – na przykład ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” – i nauczycieli szkół lektorzy z Polski, szkolenia te są akredytowane i w pełni akceptowane przez czeskie ministerstwo szkolnictwa. – To właśnie m.in. w tym celu zostało przed 20 laty założone Centrum Pedagogiczne, finansowane przez państwo czeskie, by dokształcać nauczycieli – mówi dyrektorka placówki, Marta Kmeť. – Otrzymujemy również wsparcie na tworzenie podręczników dla polskich szkół, na przykład w tym roku otrzymaliśmy fundusze na nowy elementarz dla klasy pierwszej. W przyszłym roku będą nowe polskie podręczniki – zeszyty ćwiczeń do matematyki dla klasy szóstej i siódmej – ciągnie dyrektorka. Dodaje, że uczniowie szkół z polskim językiem nauczania poznają również realia polskiej historii i kultury. To kolejny punkt, do którego RC zobowiązała się, przyjmując Kartę. – Polskie szkoły w RC realizują co prawda ogólnopństwowe plany nauczania, lecz mają odrębny rozkład lekcji. Dzięki nowej platformie edukacyjnej dzieci dowiadują się na przykład, co działo się w danym okresie historycznym w czeskiej, a co w polskiej historii – dodaje Kmeť.

DANUTA CHLUP



Czeskie sądy gwarantują przedstawicielom mniejszości narodowej możliwość używania języka ojczystego. Na zdjęciu filia Sądu Powiatowego w Hawierzowie.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

ŻYCZENIA



Jutro obchodzi 80. urodziny

pan JÓZEF BÖHM

ze Stonawy. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i pogody ducha na dalsze lata składają żona, syn i córka z rodzinami.

RK-020



Dnia 14 marca obchodzi swój piękny jubileusz życiowy – 90. urodziny nasz Kochany

pan inż. JÓZEF KOZIEŁ
zamieszkały w Czeskim Cieszynie

Z tej okazji wiązanek najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia, pogody ducha, optymizmu i sił na dalsze lata składają córka Dagmar z mężem Bogdanem, syn Leszek z żoną Zdenką oraz wnuczki Dorotka i Agatka z mężami, Tereska, wnuki Michał z żoną, Marek i Filip, prawnuczęta Ania, Agnieszka, Janek, Franek i Szymon. Do żućzeń dołącza się pani Zielonkowa.

GL-183



*Gdy rano wstałem,
W niebo spojrziałem,
Usłyszałem głos ptaszyny:
Pamiętaj,
dzisiaj są
naszego kochanego*

DANE CZKA
urodziny

Serdeczne życzenia z okazji jubileuszowych urodzin

panu mgr. BOHDANOWI PRYMUSOWI

składają mama Wanda, siostry Hania i Jadzia, brat Stasiék oraz szwagier Geniek z rodzinami.

RK-029

Szanowni Państwo!

Nieznajomemu Wnioskodawcy, jak i Wszystkim, którzyście oddali na mnie swój głos w konkursie „Kobieta Regionu” składam gorące i serdeczne podziękowania. Jest to dla mnie niespodziewany zaszczyt i wielki sukces.

Wdzięczna Irena Małysz.

GL-174

WSPOMNIENIA



W tych dniach mija 10. rocznica śmierci naszej Drogiej

śp. AURELII BRZUSKOWEJ

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą córka Halina i syn Zbyszek z rodzinami.

GL-182



Dnia 16 marca 2015 minie 13. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. ANTONIEGO BYRTUSA

z Mostów koło Jabłonkowa. O modlitwę i chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-193



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 16 marca minie 10. rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze

śp. LEOPOLD BYSTROŃ

z Hawierzowa-Błędowic. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-167



*Tam gdzie jesteś
Pewnie jest dzień
W złote płamy słońca
Pewnie śmiesz się
Tak cudownie*

A.L.

18 marca minie osiem lat od dnia, kiedy odszedł od nas nasz Kochany

śp. TOMEK KATRUŚÁK

Z miłością wspominają i o modlitwę proszą najbliżsi.

GL-185

Dnia 16 marca br. minie 25. rocznica śmierci

śp. ANNY KOŻUSZNIKOWEJ
z domu Kraina, z Suhej Górnej

Wspominają dwie córki z rodzinami.

GL-172



*Jak nikt inny na zawsze zapisał się w naszych sercach i wciąż będziesz przy nas – Twoją miłością,
Twoją troską, Twoją skromnością...*

Jutro, 15 marca, minie 100. rocznica urodzin naszej Kochanej Mamy, Stareczki

śp. JADWIGI KUFY

z Mostów koło Jabłonkowa z Gróniczka. Z miłością i szacunkiem wspominamy Jej szlachetne serce. Najbliżsi.

GL-173



Dnia 14. 3. 2015 mija 1. rocznica śmierci

śp. JANA MRÓZKA

z Wielopola, zaś 18. 4. obchodziliby 80. rocznicę urodzin. Wspominają żona i córki z rodzinami.

GL-191



Dnia 15. 3. 2015 obchodziliby 100. urodziny nasz Kochany

śp. JÓZEF SZŰCS
z Wędryni

O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodzinami.

GL-194

Czas mija, lecz ból w sercach pozostaje.

Dnia 16. 3. mija 5. rocznica śmierci naszej Drogiej

śp. WANDY ŻEBROK

ze Stonawy. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą mąż Leosz i syn Janusz z rodziną.

RK-027

NEKROLOGI



W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10 marca 2015 zmarł nagle i nieoczekiwanie w wieku 91 lat nasz Kochany Mąż, Tatuś, Dziadek, Pradziadek, Wujek i Kuzyn

inż. EDWARD POŁOK

zamieszkały w Suhej Górnej. Ostatnie pożegnanie z naszym Drogim Zmarłym odbędzie się w dziś, 14 marca 2015, o godz. 13.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Suhej Górnej. W smutku pogrążona rodzina.

GL-188

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy, że nas opuścił dnia 4. 3. 2015 w wieku 68 lat nasz Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier

inż. MIECZYŚŁAW SUCHANEK

zamieszkały w Piotrowicach. Drogiego Zmarłego pożegnaliśmy w gronie rodzinnym. Najbliżsi.

RK-030

Dziękujemy krewnym, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, MK PZKO Stanisławice za wyrazy współczucia i kwiaty w ostatnim pożegnaniu Zmarłej

śp. MARII POSTUWKY

Szczególnie dziękujemy ks. mgr. Jiřimu Sedláčkowi za dostojne przeprowadzenie liturgii pogrzebowej. Dziękujemy również służbie kościelnej i pogrzebowej. Żasmucona rodzina.

GL-195

Pani Annie Olszewskiej, Konsul Generalnej RP w Ostrawie, wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa Teatr Cieszyński.

GL-190

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca

śp. HENRYKA OLSZEWSKIEGO

Szanownej Pani Konsul Generalnej RP w Ostrawie Annie Olszewskiej składają działacze Polskiej Sekcji Narodowej ruchu politycznego Coexistencia-Wspólnota i organizacji pożytku publicznego Koexistencia o.p.s.

GL-196

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum:

Spongebob: Na suchym lądzie (14-16, godz. 15.30); Wybjęná (15, 16, godz. 17.45); Noc po ciężkim dniu

Firmy budowlane

SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Docieplanie elewacji i poddaszy, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubky), wymiana okien PCV remonty mieszkań i domów.

Przyjmujemy zlecenia na 2015 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám”

kontakt:
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,
e-mail: jozefswakon@onet.pl

Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

GL-772

Firma KOEXIMPO, spol. s r.o. hledá pro oblast prodeje kancelářských potřeb pod značkou Partner4Office schopného kolegu či kolegyni na pozici obchodní zástupce pro Ostravský region

Pracovní náplň:
- obchodní rozvoj svěřeného regionu
- přímá akvizice malých a středně velkých zákazníků
- prezentace výrobků a služeb, nabídky, osobní jednání

Požadujeme:
- výborné komunikační, organizační a prezentační dovednosti
- obchodní schopnosti a umění prodat
- reprezentativní vystupování a schopnost pracovat v týmu
- spolehlivost, loajalita, vysoké pracovní nasazení, samostatnost
- uživatelská znalost práce na PC
- min. SŠ vzdělání
- bydliště v regionu
- ŘP sk. B

Nabízíme:
- samostatná a odpovědná práce v dynamickém kolektivu
- zájem úspěšné české společnosti
- úvodní zaškolení
- pevný základ a neomezené bonusy závislé na výkonu
- služební automobil, mobilní telefon
- další zaměstnanecké výhody a benefity

Průvodní dopis a strukturovaný životopis zašlete poštou nebo e-mailem na níže uvedenou adresu:
KOEXIMPO, spol. s r.o.
ul. Lipová č. 1986
737 01 Český Těšín,
e-mail: info@koeximpo.cz

GL-184

(14, 15, godz. 18.00); Pingwiny z Madagaskaru (15, godz. 10.00); Pięćdziesiąt twarzy Greya (16, godz. 20.00); **KARWINA** – Ex: Noc po ciężkim dniu (14, godz. 15.45); Wybjęná (14, godz. 17.30); Chappie (14, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – **Kosmos**: Wielka szóстка (14, 15, godz. 15.00); Snajper (14, 15, godz. 17.30); Wybjęná (14, 15, godz. 20.00); Ghoul (16, godz. 17.30, 20.00); **JABŁONKÓW**: Hodinový manžel (15, godz. 19.00); **BYSTRZYCA**: Lucy (14, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN** – **Central**: Asteriks i Obeliks: Osiedle Bogów (14, 15, godz. 15.45); Chappie (14, 15, godz. 17.45); Wybjęná (14, 15, godz. 20.00); **CIESZYN** – **Piast**: Kopciuszek (14-16, godz. 14.00, 16.10, 18.20, 20.30); Ziarno prawdy (14-16, godz. 20.30).

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – **CZ. CIESZYN**: Manon Lescaut (14, godz. 17.30); **▲ CZ. CIESZYN**: Mnogo povyku pro nic (16, godz. 10.00); **SCENA „BAJKA”** – **GRÓDEK**: O kiju samobiju (16, godz. 10.00).
Informator też na str. 8

SZCZYPIORNIŚCI BANIKA DZIŚ W MECZU OSTATNIEJ SZANSY

Czy znajdą receptę na Jičín?

Kardiologzy w Karwinie i okolicy nie powinni ostatnio narzekać na brak pacjentów. A wszystko za sprawą chimerycznych występów piłkarzy ręcznych Banika Karwina w rozgrywkach ekstraligi. Już wydawało się, że podopieczni trenera Jaroslava Hudečka wywalczą spokojnie awans do fazy playoffs, a tu zdarzyła się niemiła niespodzianka. Banik po przegranej na Dukli (31:36) musi do końca bić się o przepustkę do grona najlepszych ośmiu drużyn tego sezonu.

Dziś o godz. 18.00 karwiniacy w meczu ostatniej szansy podejmują Jičín. Karwiniacy sami zgotowali sobie ten los, nie zamierzają więc chować głów w piasek. – Doskonale wiemy, że musimy wygrać sobotnie spotkanie – zaznaczył trener Jaroslav Hudeček.

W Karwinie w całym tygodniu trwała prawdziwa mobilizacja kibiców. Na każdym kroku można było natknąć się na plakaty zapraszające na dzisiejsze arcyważne spotkanie o wszystko. Jičín zajmuje w tabeli dziewiątą pozycję, znajduje się więc zaledwie oczko niżej od zespołu Banika, który z ósmej lokaty nie może być zadowolony. Identyczny dorobek punktowy nie faworyzuje w dzisiejszym meczu ani jednej z drużyn. Atut własnego parkietu będzie po stronie Banika, jednak szczypiornicy tego klubu nie raz w tym sezonie pokazali, że komfort własnej hali i wsparcie domowej publiczności jeszcze nie gwarantuje sukcesu. – Powtarzają się wciąż te same błędy i to w całym sezonie – powiedział „GL” szkoleniowiec Banika Karwina, Jaroslav Hudeček. – Powtarzam do upadłego moim zawodnikom, że nie mogą popełniać dziecinnie prostych błędów, notorycznie psuć łatwe zagrywki, pobijając rekordy statystyk dotyczących błędów technicznych.

Od jednego meczu, symbolicznie ostatniego w ramach rundy zasadniczej ekstraligi, zależeć będzie ocena całego sezonu. – Plan minimum był awans do playoffs. To wciąż zadanie, które jest w naszym zasięgu. Nie możemy jednak popełniać takich kiksów, jak w poprzednim meczu z Duklą Praga – podkreślił Hudeček. Na pochwały w przegranym meczu w Pradze zasłużyło niewielu karwińskich zawodników. Dwanaście



Karwiniacy muszą dziś pokonać Jičín.

trafień Lubomíra Veřmiřovského wpisuje się w lepszą stronę medalu, 36 straconych bramek to z kolei efekt nędznej gry w defensywie, a zwłaszcza niezatrzymanych kontrataków gospodarzy. Karwiniacy w pewnym momencie przegrywali nawet różnicą dziesięciu bramek. Je-

śli w dzisiejszym pojedynku gracze Banika pozwolą gościom rozwinąć skrzydła podobnie, jak w meczu z Duklą, mogą zapomnieć o fazie pucharowej. – Mam nadzieję, że nie obejrzą w sobotę tego samego filmu i zagramy znacznie lepiej – zaapelował Hudeček. Kibice Banika Karwi-

na od dwóch sezonów nie zasmakowali emocji związanych z grą o medalową stawkę ekstraligi. – Mówi się do trzech razy sztuka. Chciałbym w to wierzyć – dodał Hudeček. Dzisiejszy mecz w hali Banika Karwina rozpoczyna się o godz. 18.00.

JANUSZ BITTMAR

Robert Szymeczek młodzieżowym mistrzem RC

Wszystko wskazuje na to, że w naszym regionie wyrasta nowa gwiazda skoków narciarskich. Mistrzem RC w kategorii juniorów młodszych został w tym roku Robert Szymeczek z klubu TJ Trzyniec. Utalentowany nydeczanin wyprzedził w czempionacie rozegranym w Harrachowie Marcela Vyviala (TJ Frenštát pod Radhoštěm) i Davida Zemka (JKL Desná).

To kolejny sukces Szymeczka, który w trzynieckim klubie z roku na rok poprawia swój warsztat. W Harrachowie trzynieckie skoki narciarskie doczekały się jeszcze jednego wyróżnienia – Robert Szymeczek wspólnie z Romanem Janíkem wywalczyli brązowy medal w rywalizacji drużynowej. Najlepszą młodzieżową ekipą okazała się załoga skoczków z Frenštátu pod Radhoštěm w składzie Marcel Vyvial, Sebastian Kellermann.

Stanisław Lasota st., prezes sekcji skoków narciarskich TJ Trzyniec, z dumą podchodzi do sukcesów swoich podopiecznych na przestrzeni

całego roku. Nydecko-trzynieckie skoki narciarskie odnoszą bowiem sukcesy również w letnim kalendarzu. – Robert zrozumiał, że tylko z pocziwym, rzetelnym treningiem dojdzie do celu. A marzy chłopak o startach w Pucharze Świata – powiedział „Głosowi Ludu” prezes trzynieckiego klubu, Stanisław La-

sota st. Treningi odbywają się na skoczniach w Frenštacie pod Radhoštěm i Szczyrku, sporadycznie zawodnicy wyjeżdżają też na skocznice im. Adama Małysza w Wiśle. – Najbardziej odpowiada nam jednak skocznia w Szczyrku. Stwarza ona świetne warunki do zajęć, do dyspozycji są nawet dwa obiekty

idealnie przygotowane dla naszych młodych skoczków – podkreślił Lasota. – W Nydku i Trzyncu trenujemy w zimowym sezonie głównie zaprawę kondycyjną – zdradził nam prezes TJ Trzyniec.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Robert Szymeczek niedługo może zbierać punkty w Pucharze Świata. Do startów w najbardziej prestiżowym serialu prowadzi bowiem tylko teoretycznie długa droga. W praktyce, jeśli zawodnik zdobędzie określoną liczbę punktów w zawodach serii FIS, automatycznie trafia do cyklu Pucharu Kontynentalnego, z którego po osiągnięciu kolejnych potrzebnych punktów zdobywa przepustkę do Pucharu Świata. Tak było chociażby w przypadku 15-letniego wówczas polskiego skoczka Klemensa Murańki, a także kilku innych skoczków. – Robert kocha skoki narciarskie. A to podstawa sukcesu. Bez zamiłowania do tego sportu nie można marzyć o wielkich skokach – zaznaczył Stanisław Lasota st. (jb)



Robert Szymeczek (w środku) na stopniach zwycięzców.

Szykuje się rekord decybeli w Werk Arenie!

W trzynieckiej Werk Arenie rozpoczęła się wczoraj ćwierćfinałowa faza playoffs ekstraligi hokeja na lodzie. Swojej regularnej porcji wrażeń doczekali się tak kibice, jak też hokeiści Trzyna, którzy spokojnie czekali na swojego ćwierćfinałowego rywala. Przeciwnika dla zwycięzcy fazy zasadniczej wyłoniła seria eliminacyjna pomiędzy Pilznem a Mładą Bolesławą, w której lepsi okazali się gracze Młodej Bolesławy.

Dziś o godz. 17.00 w Werk Arenie druga odsłona ćwierćfinałów, we wtorek i środę mecze przesuwają się na stadion rywala. Sobotniemu spotkaniu towarzyszyć będzie pomiar decybeli – czyli jak głośno potrafią kibicować w Werk Arenie sympatycy obu drużyn. Najgłośniejsi dopingowali swoich hokeistów dwa lata temu fani Witkowic, wówczas wskaźnik decybeli zatrzymał się na poziomie 119,3 dB. Czy dziś w Werk Arenie padnie nowy rekord?

Wczorajszy mecz Trzyna z Mładą Bolesławą zakończył się po zamknięciu tego numeru. Na bieżąco można nas śledzić na stronie www.glosludu.cz. (jb)

W SKRÓCIE

Z IRLANDIĄ BEZ BŁASZCZYKOWSKIEGO. Adam Nawałka, trener reprezentacji Polski, podjął w tym tygodniu męską decyzję. W kadrze na mecz eliminacji mistrzostw Europy z Irlandią zabraknie Jakuba Błaszczykowskiego. Skrzydłowy Borussia Dortmund po przewlekłej kontuzji nie doszedł w swoim klubie do optymalnej formy. Zdaniem Nawałki, w kadrze są obecnie lepsi piłkarze, od byłego kapitana drużyny. – Jeszcze za wcześnie na jego powrót do kadry – stwierdził selekcjoner reprezentacji Polski. Spotkanie w ramach eliminacji piłkarskich ME z Irlandią odbędzie się 29 marca w Dublinie. Po czterech kolejkach biało-czerwoni z 10 punktami prowadzą w tabeli, a piłkarze z „Zielonej Wyspy” zajmują drugie miejsce (7 pkt). Po siedem punktów mają również Niemcy i Szkocja. Na piątym miejscu jest Gruzja (3 pkt), a z zerowym dorobkiem stawkę zamyka Gibraltar.

UDANY WYSTĘP SKORUPSKIEGO. Kibice AS Romy pokochali polskiego bramkarza Łukasza Skorupskiego. Polak był jedną z pierwszoplanowych postaci zremisowanego przez AS Romę meczu z Fiorentiną w 1/8 finału Ligi Europejskiej. Polski golkeeper nie popełnił większego błędu, a nawet w kilku sytuacjach uratował swój zespół z opresji. Skorupski popisał się m.in. efektowną interwencją przy potężnym strzale Milana Badelja z 35 metrów. Rewanż za tydzień w czwartek. (jb)

NASZA OFERTA

HOKEJ NA LODZIE – 2. ĆWIERĆFINAŁ EKSTRALIGI: Trzyniec – Młoda Bolesław (dziś, 17.00).

PIŁKA NOŻNA – SYNOT LIGA: Banik Ostrawa – Liberec (dziś, 17.00). **FNL:** Karwina – Tábor (dziś, 10.15), Opawa – Trzyniec (dziś, 18.00).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: Karwina – Jičín (dziś, 18.00). (jb)